№ 37. Piątek, 15 (27) Lutego 1874. № 37.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. —
Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 16 (28) lutego, — św. Pamfila i Flaw. mucz.
W niedzielę, 17 lutego (1 marca), — św. Feodora mucz.
W poniedziałek, 18 lutego (2 marca), — św. Lwa papy.

Słońce wsch. o godz. 6 min. 53; zach. o godz. 5 min. 33.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 14 (26) Lutego 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	754.3	— 1.7	92	poł.-wschodni.
1	753.9	+ 1.5	75	poł.-wschodni.
9	753.5	— 0.6	87	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 16 (28) lutego, — św. Romana opata.
W niedzielę, 17 lutego (1 marca), — św. Albina bisk.
W poniedziałek, 18 lutego (2 marca), — św. Heleny cesarzowej.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5.

* Szlachta Kostromska, pobudzana uczuciem wdzięczności bez granic, z powodu Najwyższego reskryptu do Ministra Oświecenia Publicznego, w którym wyłuszczona jest Najwyższa wola Jego Cesarskiej Mości o przyjęciu przez szlachtę udziału w sprawie oświaty ludowej, najpoddanniej przedstawiła Najjaśniejszemu Panu następujący adres:

Wasza Cesarska Mości
Najmiłościwszy Panie!

Szlachta gubernji Kostromskiej ma szczęście Najpoddanniej złożyć Waszej Cesarskiej Mości głęboką swą wdzięczność, za nowy znak Waszego Monarszego do niej zaufania i przychylności. Z czcią przyjmując wolę Waszej Cesarskiej Mości, aby przyczyniała się do oświaty ludowej, szlachta przeświadczona jest o całej ważności i trudności wkładanej na nią służby, ale nie traci nadziei spełnienia jej według możności, opierając tę nadzieję na niezachwianym duchownym związku swoim z innemi stanami państwa, rozkrzewiającym się w łonie świętego Kościoła prawosławnego i odwiecznem przywiązaniu rosjanina do Tronu i kraju rodzinnego.

Starając się utrwalić swe znaczenie moralne, szlachta ruska zawsze szła na czele zdrowomyślącej, ukształconej mniejszości innych stanów, troszcząc się o sprawę oświaty ludu, a teraz wytwarza w sobie nowe moralne siły na drodze, wskazanej jej przez Monarszą wolę Waszej Cesarskiej Mości.

Zanosimy modły, aby Wszechmocny pomógł nam do wykonania Twego, Najjaśniejszy Panie, Monarszego słowa do szlachty.

Po przeczytaniu tego adresu, Najjaśniejszy Pan raczył Najwyżej rozkazać: podziękować szlachcie Kostromskiej za wyrażone przez nią uczucia.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Od 1869 roku, większa część Dońskich pułków kozaków, znajdujących się w służbie zewnętrznej, są przykomenderowane do dywizij kawalerji i biorą udział w frontowych ćwiczeniach wojsk regularnych podczas corocznych letnich zebrań. Od tego też czasu zwrócono szczególną uwagę na rozwój i udoskonalenie frontowego wykształcenia wszystkich w ogóle Dońskich pułków kozackich, znajdujących się w służbie czynnej.

Przy takich warunkach, dowódcy tych pułków mieli możność, nie tracąc z uwagi konieczności podtrzymania i rozwoju tych zalet, jakiemi zawsze odznaczały się wojska kozackie, obeznania się zarazem w dostatecznym stopniu i z wymaganiami regularnego szyku kawaleryjskiego. W takiem samem położeniu znajdowali się już od dawna dowódcy pułków Dońskich kozaków i baterij Dońskich gwardji.

Najjaśniejszy Pan, pragnąc nadać rozleglejsze pole działalności tych z dońskich jenerałów i pułkowników, którzy dowodzili z odznaczeniem się oddziałami frontowemi, i będąc całkiem przekonany, że usprawiedliwią Najwyższe do nich zaufanie, 15 stycznia r. b. Najwyżej rozkazać raczył: nadać wyżej wymienionym osobom prawo zaliczania się na kandydatów na posady dowódców brygad w dywizjach kawalerji i naczelników tych dywizij, na równi z stopniami wojsk regularnych. Zapisanie tych osób do list kandydatów, powinno następować za wspólnemi przedstawieniami wojskowej Dońskiej i wyższej kawaleryjskiej zwierzchności.

—

* Rada Cesarskiego Towarzystwa przyjaciół przyrodoznawstwa, antropologji i etnografji, złożywszy Uniwersytetowi Moskiewskiemu 5,300 rub. w listach zastawnych Moskiewskiego Banku Gruntowego, z narosłemi za rok procentami, prosiła o kupienie z tych procentów jeszcze czterech storublowych takich samych listów, dla powiększenia kapitału i o ustanowienie z procentów od niego 2-ch stypendjów na pamiątkę zasług przy wystawie Politechnicznej w Moskwie pomienionego Towarzystwa, profesorów Uniwersytetu Moskiewskiego: jedno — imienia G. E. Szczurowskiego, a drugie — imienia A. P. Bogdanowa, i jednorazowego premjum 300 rub. imienia profesora tegoż Uniwersytetu A. J. Dawidowa.

Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia przez Ministra Oświecenia Publicznego raportu o tem Kuratora Moskiewskiego Okręgu Naukowego, 21 grudnia 1873 r. Najwyżej raczył zezwolić na ustanowienie z procentów od pomienionego kapitału przy Uniwersytecie Moskiewskiem dwóch stypendjów imienia G. E. Szczurowskiego i A. P. Bogdanowa i jednorazowego premjum 300 rub. imienia A. J. Dawidowa.

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych, 17 stycznia r. b. Najwyżej rozkazać raczył: byłej Kancelarji namiestnika w Królestwie Polskiem, nadać nazwę „Kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego," z pozostawieniem takowej, aż do czasu oddzielnych rozporządzeń, w obecnym składzie i etacie, z nadaniem urzędnikom służącym w tej Kancelarji munduru wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

* Najjaśniejszy Cesarz Austrjacki i Król Węgierski raczył udzielić Ministrowi Spraw Wewnętrznych, jenerał-adjutantowi, jenerałowi kawalerji *Timaszewowi* — order Leopolda 1-ej klasy.

Na przyjęcie i noszenie pomienionego orderu nastąpiło, 8 lutego r. b., Najwyższe Najjaśniejszego Pana zezwolenie.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu:

1) 9 lutego r. b., przetranzlokowany został, były naczelnik zwiniętej Hrubieszowskiej komendy etapowej, porucznik *Leichthammer* — do Lubelskiego bataljonu gubernjalnego; uwolnieni zostali ze służby, na zasadzie 8-go uzupełnienia do art. 1803 II cz. I ks. Zb. Post. Wojsk. (w 6 przedł.), zaliczony do piechoty armji, były naczelnik Straży ziemskiej powiatu Konińskiego, sztabs-kapitan *Żałobiński*; były dowódca 4 kompanji Nowogieorgiewskiej artylerji fortecznej, zaliczony do polowej artylerji pieszej, podpułkownik *Enakjew*.

2) 10 lutego r. b., awansowany został: major 23 Nizowskiego pułku piechoty *Szeludjakow* — na podpułkownika, z uwolnieniem, z powodu słabości zdrowia, ze służby, z mundurem i emeryturą w stosunku dwóch trzecich części płacy; mianowany został: liczący się w Sztabie Jeralnym pułkownik książę *Kantakuzen* — do szczególnych poruczeń przy dowodzącym wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, z pozostawieniem w Sztabie Jeneralnym.

—

* Na pamiątkę stuletniego jubileuszu wojskowego orderu św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, Najmiłościwiej udzielone zostały medale brązowe: naczelnikowi suwałkskiej dyrekcji naukowej, rzeczywistemu radcy stanu Piotrowi *Szczebalskiemu* i spadłemu z etatu nauczycielowi suwałkskiego gimnazjum mężkiego, sekretarzowi gubernjalnemu *Dawidowi*.

—

* Zarządzający Ministerstwem Oświecenia Publicznego, towarzysz Ministra, pod 3 listopada 1873 r. ustanowił: byłemu inspektorowi zwiniętego pragskiego progimnazjum, radcy stanu Feliksowi *Rumbowiczowi*, emeryturę 540 rubli rocznie, od 19 czerwca 1873 roku; uwolnionemu ze służby nauczycielowi lubelskiego gimnazjum żeńskiego, asesorowi kolegjalnemu Eljaszowi *Pietruszewowi*, za 20-letnią jego służbę, emeryturę 1,200 rub. rocznie, od 1 lipca 1873 roku; wdowie po zmarłym w służbie pisarzu chołmskiego gimnazjum mężkiego, registratorze kolegjalnym Trębickim, Oldze *Trębickiej*, z dwojgiem dzieci, jednorazowe wsparcie 66 rub. 66 kop.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z NOWO-MIŃSKA.

9 (21) lutego 1874 r.

(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).

Monotonne i jednostajne życie tutejszych towarzystw miejskiego i wojskowego, dnia 30 grudnia (11 stycznia), nakoniec wyszło z tego stanu; powodem tego było, przysposabiane od 1868 roku, otwarcie klubu oficerskiego, kwaterującego tu 9 lat 8-go Moskiewskiego pułku grenadjerów.

Otwarcie klubu, pomimo najczynniejszego poparcia, okazywanego tej sprawie przez byłego dowódcę pułku, pułkownika Wojdego *), odkładane z rozmaitych powodów z dnia na dzień, nastąpiło dopiero 30 grudnia, a zaraz po tem, w wilję Nowego Roku, w nowo otwartym klubie urządzony był składkowy wieczór tańcujący, w którym, oprócz wojskowych i ich rodzin, wzięli udział i niektórzy mieszkańcy miasta.

Pułkowy klub oficerski mieści się w najętym domu prywatnym, zupełnie odrestaurowanym i bardzo przyzwoicie przybranym; rozporządzając tylko 7 pokojami, nie jest on w stanie pomieścić wszystkich, pragnących być stale uczęszczającymi i gośćmi, ponieważ nawet na wieczorze w wilję Nowego Roku, kiedy liczba obecnych dochodziła zaledwie do 90 osób, już dawała się uczuwać ciasnota. W klubie tym znajduje się bilard, bibljoteka i jadalnia, w której wszyscy bezżenni oficerowie mogą stołować się w ciągu całego roku, a żonaci raz na tydzień, w czwartek. Niezależnie od tych obiadów familijnych, co tydzień, we wtorki, urządzają się wieczory muzyczne, na których grywa muzyka pułkowa, a w soboty — wieczory tańcujące familijne, które i dotychczas bywają bardzo ożywione, ściągając nawet zamiejskich mieszkańców.

*) Obecnie pomocnik naczelnika sztabu Warszawskiego okręgu wojennego.

Bufet klubu, dla takiego miasta powiatowego jak Nowo-Mińsk, dość nawet zbytkowny i całkiem zadawalniający każdego, zaopatrzony jest we wszystko w dostatecznej ilości, przyczem nawet ceny obiadów, przekąsek i kolacij ustanowione są bardzo umiarkowanie, tak że na obiady familijne w czwartki, uczęszczają nawet mieszkańcy miasta z rodzinami. Ogólny koszt obiadu w ciągu miesiąca nie przenosi $23\frac{1}{2}$ kop. od osoby, chociaż składa się z 2 dań w dnie zwyczajne, a z 3 w czwartki.

Dzięki inicjatywie małżonki terazniejszego dowódcy pułku, po skończeniu postu, spodziewane jest kilka amatorskich przedstawień ruskich, urządzonych w celu dobroczynnym, o których nie zaniedbamy donieść w swoim czasie.

„*Oficer*".

—

* **Otwarte zostały szkoły elementarne w dyrekcjach:** a) łodzińskiej, ewangielicka we wsi Klimontowie, w powiecie Petrokowskim, z utrzymaniem po 150 rub., b) kaliskiej: niedzielno-handlowa w mieście Kaliszu z utrzymaniem po 429 rubli, z których 329 rubli ze składek zgromadzenia kupców i 100 rub. z kasy miejskiej; katolickie: we wsi Ochlach w powiecie Kolskim, w własnym domu, z utrzymaniem, oprócz 75 prętów gruntu, po 127 rub. 50 kop. ze składek gminy szkolnej, i we wsi Komornikach, w powiecie Wieluńskim, czasowo w domu najętym, z utrzymaniem oprócz 6 morgów gruntu, po 153 rub. 36 kop. rocznie, z których 115 rub. 86 kop. ze składek gminy szkolnej a 37 rub. 50 z procentu od złożonego w Banku Polskim kapitału na rzecz tej szkoły ofiarowanego; c) łomżyńskiej, we wsi Korzenistem, w powiecie Kolneńskim, z utrzymaniem po 122 rub. 50 kop., d) płockiej: elementarna ewangielicka we wsi Fabiankach, w powiecie Lipnowskim, z utrzymaniem po 86 rub. rocznie i katolicka we wsi Siemieniu, w powiecie Płockim, z utrzymaniem po 100 rub. rocznie.

Dozwolono wyższej guwernantce Ludwice Romanowskiej otworzyć i utrzymywać w Nowej-Aleksandrji prywatną szkołę elementarną żeńską, z zastrzeżeniem, aby wykład wszystkich przedmiotów odbywał się w języku ruskim.

—

* *Zwierzchność djecezji prawosławnej warszawskiej* poczytuje sobie za obowiązek podać do wiadomości, że na uczynione przez nią do podwładnego duchowieństwa wezwanie o składanie **ofiar pieniężnych na rzecz mieszkańców samarskich,** cierpiących głód, wpłynęło znowu 152 rs. 78 kop., co razem z poprzedniemi ofiarami wynosi 1,275 rs. $52\frac{1}{2}$ kop. Wszystkie te pieniądze odesłane zostały stosownie do ich przeznaczenia.

—

* **Sprawozdanie dyrekcji lubelskiego oddziału ruskiego Towarzystwa Dobroczynności od 1 stycznia 1873 do 1 stycznia 1874 roku.** Na 1 stycznia 1873 r. pozostawało w gotowiźnie 4,547 rub. 11 kop., w ciągu 1873 roku wpłynęło 2,471 rub. $29\frac{1}{4}$ kop., w ciągu tegoż roku wydano 2,204 rub. 33 kop., zatem na 1 stycznia 1873 r. było w gotowiźnie 4,814 rub. $7\frac{1}{4}$ kop.

Suma ta przewyższa remanent z początku roku sprawozdawczego o 266 rub. $96\frac{1}{4}$ kop. W pozycjach dochodu zwraca na siebie uwagę suma składek członków—308 rub., która znacznie jest mniejsza od wpływu lat poprzednich. Przyczyny tego są następujące: po 1-e, że dla przejścia, z rozporządzenia namiestnika w Królestwie Polskiem, do nowego terminu roku sprawozdawczego, 1 stycznia, z poprzednio istniejących terminów 1 września, a potem 6 maja, ostatnia składka członków wnoszona była tylko za 8 miesięcy, w kwocie 4 rub., i po 2-e, że wiele osób, liczących się za członków, nie wniosło składki za rok bieżący i niektóre zalegają w składce i za lata poprzednie.

Główną pozycję dochodu w roku sprawozdawczym stanowią wpływy z loterji i maskarad, które znacznie przewyższyły sumy wpływów z tych samych pozycij w latach poprzednich.

W pozycjach rozchodu, suma na reperację domu— 198 rub., znacznie przewyższa rozchód w latach poprzednich, ponieważ dom będący bardzo stary, potrzebował znacznej reperacji dla podtrzymania jego istnienia. Co się tyczy sumy na żywność, wynoszącej 1,002 rub. 90 kop., według obliczenia utrzymywanych w ochronie dzieci i służby, przypada na każdą osobę dziennie $10\frac{1}{2}$ kop.

W ciągu prawie całego roku sprawozdawczego, na koszcie Towarzystwa w ochronie znajdowało się 24 wychowańców, a na 1874 rok pozostało w niej 21 wychowańców.

Z liczby tych dzieci, do grudnia kształciło się w lubelskiem gimnazjum mężkiem 5; obecnie, z powodu ubycia z ochronki 2, pozostało w gimnazjum mężkiem 3 wychowańców. Z dziewcząt znajdujących się w ochronie, kształciło się w lubelskiem gimnazjum żeńskiem 3, lecz obecnie, jedna z nich, z powodu choroby chronicznej, czasowo ubyła z gimnazjum. Dla pomocy wychowańcom w zatrudnieniach gimnazjalno-klasowych, do ochrony przychodzi, za wynagrodzeniem, za przykładem lat poprzednich, korepetytor.

Pozostałym dzieciom elementarne ukształcenie udzielane było w lubelskiej szkole parafjalnej, umieszczonej, kilka lat temu, w gmachu ochrony. W szkole tej, wraz z dziećmi ochrony uczyły się i dzieci przychodnie wyznania prawosławnego.

Dyrekcja, aby choć cokolwiek zapełnić brak kształcenia rzemieślniczego w ochronie, wezwała w końcu upłynionego roku jednego z introligatorów miejscowych, aby chodził, za wynagrodzeniem, do ochrony i uczył wszystkich wychowańców introligatorstwa.

Pod względem sanitarnym, stan ochrony w roku ubiegłym był zadawalniający; z umieszczonych w niej dzieci, tylko jeden wychowaniec był mocno chory na ospę.

—

* W początku 1873 r., **w gubernji Lubelskiej,** było 52 lekarzy, z liczby których w służbie rządowej było 29. Oprócz tego przy wydziale lekarskim lubelskiego rządu gubernjalnego był i asesor formacentyczny; etatowych lekarzy weterynaryjnych było w gubernji 5, z których 1 gubernjalny, 3 okręgowych i 1 kwarantannowy; etatowych felczerów było 22, wolno praktykujących 139, razem 161; akuszerek miejskich 6, wolno praktykujących 39 i wiejskich babek 32, razem 77; według ludności gubernji Lubelskiej, wynoszącej w początku zeszłego roku 739,026 głów obojga płci (w tej liczbie 364,720 mężczyzn, i 374,306 kobiet), jeden lekarz przypadada w przecięciu na 14,212 głów ludności, 1 felczer na 4,590 głów obobjga płci i 1 akuszerka na 4,861 głów ludności żeńskiej. Aptek rządowych w gubernji niema, zaś prywatnych jest 29, z których 6 znajduje się w mieście gubernjalnem, reszta zaś w powiatach; w przecięciu jedna apteka przypada prawie na 25,484 głów ludności ogólnej. Aptek szpitalnych, z wyjątkiem 1 przy szpitalu wojskowym w m. Lublinie jest 4, które są zarządzane przez felczerów i siostry miłosierdzia, znajdujące się przy szpitalach.

—

* Czytamy w *Kaliszaninie*: W liczbie innych własności, miasto Kalisz posiada **wapielnię,** która jednak, z powodu zalania wodą, oddawna już nie jest eksploatowaną. Otóż dowiadujemy się, że wapielnia ta ma przejść w ręce przywatnego przedsiębiorstwa, na nader korzystnych dla miasta warunkach, miasto bowiem ma pobierać pewną roczną dzierżawę, po upływie zaś oznaczonej liczby lat, wszelkie poczynione przez przedsiębiorcę nakłady przechodzą na własność kasy miejskiej. Rozwinięcie i eksploatowanie wspomnionej wapielni będzie także mieć wielkie znaczenie dla budujących się w Kaliszu.

—

* Wychodzący w Petrokowie *Tydzień* pisze: W d. 4 (16) marca r. b. spisanym będzie wymagany prawem protokół, poświadczający **odkrycie** w dniu 21 listopada (3 grudnia) r. z. **pokładu węgla kamiennego,** w otworze świdrowym nazwanym „Aleksander," grubego stóp 2 cali 2, w głębokości 65 stóp, pod wspólnem pastwiskiem włościan wsi Porąbka w gminie olkusko-siewierskiej, stosownie do zawiadomienia o tem Hermana Neimke'go, pełnomocnika spółki warszawskiej pod firmą „Kronenberg, Natanson i Findeisen," w imieniu tejże spółki działającego.

—

* Przy stacji Bieła, na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej, wykończa się gmach duży, w którym jeden z kapitalistów królewieckich zakłada **fabrykę sztyftów do butów;** w tym celu zakupiony zosłał las klonowy w powiecie nowo-mińskim.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W dniu wczorajszym, o godzinie 10 min. 35 z rana, cesarz austrjacki król węgierski Franciszek-Józef, raczył przyjechać z Moskwy do Warszawy, pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej moskiewsko-warszawskiej, w wagonach Cesarskich, w asystencji licznego orszaku. Jego cesarska mość, wysiadłszy z wagonu na platformę, powitany był przez reprezentantów miejscowych władz wojskowych i cywilnych, po poprzedniem przyjęciu ordynansów (oficera i podoficera), poczem jego cesarsko-królewska mość przyjmował wartę honorową z pułku keksholmskiego grenadjerów imienia cesarza austrjackiego. Jak skoro cesarz wysiadł z wagonu, warta honorowa zaprezentowała mu broń, muzyka zaś wojskowa wykonała marsz austrjacki. Cesarz ubrany był w formę pułku keksholmskiego grenadjerów, był w kasku z kitą i miał palto na rękawy. Dworzec drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, na przedmieściu Pradze, przyozdobiony był flagami państwowemi ruskiemi i austrjackiemi, tudzież krzewami i girlandami, apartamenta Cesarskie i wejście na platformę od strony wagonów przystrojone były w kwia-

ty, wejście zaś do salonu Cesarskiego usłane było suknem czerwonem. Po przyjęciu warty honorowej i przedstawicieli władz, jego cesarsko-królewska mość wsiadł do odkrytego powozu razem z jenerał-adjutantem baronem Liewenem i pojechał z dworca drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, wprost do dworca kolei warszawko-wiedeńskiej, przez ulice Wołową, Brukową, Petersburgską, Aleksandrowską, przez most Aleksandrowski, Krakowskie-Przedmieście, Nowy Świat i aleję Jerozolimską. Przodem jechał oberpolicmajster warszawski, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości Własow; następnie jechał cesarz, a za jego cesarską mością, kanclerz cesarstwa austrjackiego hrabia Andrassy, w mundurze huzarów węgierskich; dalej zaś jechali, liczny orszak cesarza i przedstawiciele władz miejscowych. Liczba powozów była bardzo znaczna, tak, iż po przejeździe cesarza, ciągnął się za jego cesarsko-królewską mością ogromny szereg powozów, karet i innych pojazdów, przez ciąg pięciu najmniej minut. Na całej drodze, po której cesarz przejeżdżał przez Warszawę od jednego dworca drogi żelaznej do drugiego, wszystkie domy przyozdobione były flagami ruskiemi i austrjackiemi, oprócz tego zaś wiele domów było przystrojonych w dywany powywieszane z balkonów i okien. Publiczność witała najjaśniejszego gościa głośnemi okrzykami „hura."

Na platformie przed dworcem kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na czas przybycia cesarza, keksholmski pułk grenadjerów w całym składzie, z wyjątkiem jedynie kompanji warty honorowej, uszykowany był szpalerem, po obu stronach platformy, przyczem wszyscy sztabs- i ober-oficerowie pułku, którzy otrzymali od cesarza austrjackiego ordery, w liczbie 35, znajdowali się przy ganku dworca, a koło nich niższe stopnie, po trzech ludzi z każdej kompanji, którzy otrzymali od jego cesarskiej mości krzyże i medale. Wszystkie te osoby były zebrane przy wejściu do dworca, aby być przedstawionemi cesarzowi, z powodu otrzymania od jego cesarskiej mości nagród. Cesarz austrjacki, wysiadłszy z powozu przed gankiem dworca i pozdrowiwszy przedstawionych jego cesarskiej mości sztabs- i ober-oficerów, udał się do apartamentów Cesarskich, a wkrótce potem do sąsiedniej z Cesarskim salonem sali, wezwani byli wszyscy oficerowie, gdzie także znajdowali się natenczas prawie wszyscy przedstawiciele władz miejscowych. Nasi jenerałowie, w liczbie których znajdował się jenerał-feldmarszałek książę Bariatyński, byli w galowych mundurach, z austrjackiemi wstęgami. Po kwadransie, cesarz wyszedł do oficerów w surducie keksholmskiego pułku i zwróciwszy się do obecnych, powiedział im w języku francuzkim, że bardzo mu miło jeszcze raz widzieć wszystkich oficerów pułku, którego jest szefem. Oficerowie przy tej sposobności podziękowali jego cesarskiej mości za nagrody. Następnie cesarz pożegnał przedstawionych mu, przyczem na pożegnanie podał rękę po kolei każdemu sztabs-oficerowi. Następnie dla jego cesarskiej mości, tamże, w gmachu dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w górnych salach, było zastawione lekkie śniania poranne, na które zaproszeni byli: cały orszak cesarza i przedstawiciele władz miejscowych; dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej także był przystrojony ruskiemi i austrjackiemi flagami, a wejście do niego i do apartamentów Cesarskich, w girlandy, kwiaty i krzewy. Na dworcu kolei, od strony alei Jerozolimskiej, nad drzwiami wejścia wystawiona była cyfra cesarza austrjackiego, otoczona wieńcem z liści. Po śniadaniu, które trwało około trzech kwandransy, jego cesarska mość wsiadł do Cesarskich wagonów, przyczem wszyscy oficerowie keksholmskiego pułku grenadjerów zebrali się na platformie, w celu odprowadzenia cesarza, który przez pewien czas stał w drzwiczkach wagonu i żegnał oficerów. O godzinie 1 minut 5 z południa ruszył ze stacji kolei żelaznej pociąg nadzwyczajny, wioząc cesarza, wraz z którym, oprócz licznego orszaku jego cesarskiej mości, pojechali z Warszawy, w celu odprowadzenia najjaśniejszego gościa do granicy austrjackiej, jenerał-adjutant baron Liewen, dowódca keksholmskiego pułku grenadjerów imienia cesarza austrjackiego, jenerał-major Bremsen i inne osoby, które pozostawały w St. Petersburgu przy osobie gościa austrjackiego.

—

* **Odczyt** p. Dzięciołowskiego, kandydata prawa uniwersytetu warszawskiego, **na rzecz funduszu stypendjalnego** imienia **Kopernika**, odbędzie się nie jutro, jak donosiliśmy w onegdajszym numerze naszego *Dziennika*, lecz od dnia jutrzejszego za tydzień, w sobotę, 23 lutego (7 marca). Prelegent mówić będzie o *„Stosunku honoru do prawa."* Odczyt odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej.

—

* W № 11 (327), z 8 lutego r. b., gazety wiedeńskiej *Internationale Ausstellungs Zeitung*, przekształconej z wychodzącej podczas wiedeńskiej wystawy powszechnej *Wiener Weltausstellungs Zeitung*, spotykamy artykuł o tutejszym „chemiku i wynalazcy kropli amerykańskich od bólu zębów," p. Hippolicie Majewskim, z jego portretem, w którym to artykule, po długim wstępie, jest mowa o powodzeniu pomienionych kropli, tak na wystawie politechnicznej w Moskwie, jak i na wystawie powszechnej w Wiedniu. Według tego artykułu, krople te poddane były analizie chemicznej przez chemika sądu krajowego i profesora p. Klecińskiego, z której okazało się, że krople te składają się z nieszkodliwych, roślinnych materij, szybko i bezwarunkowo działających w sposób uspakajający na nerwy, a ponieważ, podług zdania tego samego artykułu, wszelki ból zębów ma swój początek w nerwach, przeto tem też objaśnia on powodzenie, z jakiem krople te były używane przez p. Majewskiego dla uwolnienia ludzi od tego nieznośnego bólu.

Z INNYCH GUBERNJI.

* Dnia 9 (21) lutego dane było w pałacu marmurowym śniadanie wystawne dla orszaku cesarza austrjackiego Franciszka-Józefa. O godzinie 6-ej po południu, jego cesarska mość, wraz z swym orszakiem, był na obiedzie u księcia Jerzego Meklenburgskiego, wieczorem zaś znajdował się na balu u księcia Bariatyńskiego.

10 (22) lutego, jego cesarska mość Franciszek-Józef był na mszy św. w kościele maltańskim, w gmachu korpusu paziów, o godzinie zaś 1-ej po południu znajdował się na paradzie w maneżu Mikołajewskim. W ciągu dnia, cesarz austrjacki zwiedził domek Piotra Wielkiego na stronie Petersburgskiej, ogród botaniczny na wyspie Aptekarskiej i stajnie Cesarskie. O godzinie 6-ej zastawiony był w pałacu Zimowym obiad familijny i stół marszałkowski. Wieczorem cesarz Franciszek-Józef był na balu w pałacu Wielkiej Księżny Marji Mikołajównej.

—

* Dnia 26 stycznia, towarzysz jenerał-feldcechmistrza, jenerał-adjutant Barancow, w towarzystwie inspektora fabryk broni i kilku osób służących w zarządzie głównym artylerji, oglądał, jak donosi *Ruski Inw.*, roboty wykonywane w siestrorieckiej **fabryce broni.** Ponieważ w fabryce tej robione już są, za pomocą maszyn, gwintówki szybkostrzelające małego kalibru, w ten sposób, że każda część oddzielna może być dopasowana do każdej gwintówki, oglądanie przeto robót w fabryce miało na celu głównie przekonanie się o tem, o ile zaprowadzona w niej fabrykacja hurtowna broni, odpowiada warunkowi wyż przytoczonemu.

Zwiedzanie fabryki miało miejsce zrana, gdy wszystkie jej warsztaty były w pełnym ruchu, tak, iż zwiedzający mieli możność śledzenia wszystkich przejść w robotach, co samo już przez się przedstawiało znaczny interes, liczba bowiem wszystkich części roboty, niezbędnych dla zrobienia całkowitego karabina, wynosi przeszło 300, przyczem wszystkie roboty dokonywają się na warsztatach specjalnych, w liczbie 500, wprowadzanych w ruch za pomocą dwóch turbin, urządzonych przez zarządzającego fabryką, jenerał-majora Lilienfelda, w miejsce dawnych motorów wodnych, które były nie całkiem zadowalniające.

Z liczby 500 warsztatów, 300 egzemplarzy zostało bądź nabytych za granicą, bądź też zrobionych w samej fabryce; dla oświetlania fabryki, zarządzający urządził nowy zakład gazowy.

Przy oglądaniu robót fabrycznych, złożono jednę gwintówkę z rozmaitych części, których znaczna liczba zrobiona była podczas zwiedzania fabryki i nie była jeszcze przeto oglądana przez komisję odbiorczą; dla złożenia takiej gwintówki w obecności osób zwiedzających fabrykę, majster potrzebował tylko cztery minuty czasu, przyczem części osobne gwintówki okazały się zrobionemi z taką dokładnością, że przy oglądaniu gwintówki nie dostrzeżono żadnej wady w działaniu mechanizmu służącego do zamykania; przy próbie zaś strzałów z tej gwintówki, osiągnięto rezultaty ze wszech miar zadowalniające.

—

* Ogólne zebranie Cesarskiego ruskiego **Towarzystwa jeograficznego,** które odbyło się 6-go lutego, zaszczycone zostało obecnością Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. Sala Towarzystwa zaledwie zdołała zmieścić wszystkich życzących sobie słyszeć opowiadanie interesujące o przygodach naszego znakomitego podróżnika, p. Przewalskiego. Znaczna liczba gości, pomiędzy którymi znajdowało się kilka dam, świadczyła o wielkiem ze strony publiczności spółczuciu dla p. Przewalskiego. Na początku posiedzenia, sekretarz Towarzystwa zakomunikował wiadomość o zgonie Liwingstona, znakomitego męża nauki i czynu. Następnie, p. Przewalski rozpoczął swój odczyt. Minęło już półczwarta roku od chwili, w której udał się on, przy pomocy ze strony Towarzystwa, w podróż daleką i wielce interesującą, lecz zarazem niebezpieczną. Każdego zamierzającego zwiedzić kraje Azji środkowej odstrasza bezwątpienia natura, lecz bardziej jeszcze odstraszają ludzie tameczni, okazujący wielką nieprzyjaźń dla każdego europejczyka, któremu przyjdzie fantazja odwiedzić ich. Gdyby nie trudne do pojęcia uczucie trwogi na widok białego człowieka, gdyby nie ciemnota, zniewalająca całe tłumy ludzi do ucieczki w razie ukazania się jednego człowieka uzbrojonego w strzelbę, podróżowanie w krajach pomienionych byłoby stanowczo niemożebne. Nie ulega wątpliwości, że podróżnik posiadający znaczne zasoby pieniężne, mógłby odbywać podróż w Chinach wewnętrznych z większem bezpieczeństwem i nawet komfortem, można bowiem znaleźć zawsze przyjaciół za pieniądze; lecz kto posiada środki ograniczone, temu niepodobieństwem jest prawie dostać się tam, zwłaszcza, że władze miejscowe usiłują stawiać podróżnikowi wszelkie możebne przeszkody. Do paszportu udzielonego p. Przewalskiemu w Pekinie, dołączona była osobna odezwa urzędowa, opiewająca, że rząd pekiński nie podejmuje się żadnej odpowiedzialności za życie osób należących do składu wyprawy, w Tybecie bowiem administracja pekińska nie posiada najmniejszego wpływu. Szczęście sprzyjało p. Przewalskiemu przez cały czas jego wyprawy: wybór ludzi, z których składała się jego karawana, był bardzo trafny; p. Pylcowowi, jego pomocnikowi, zawdzięczać należy, jak powiada p. Przewalski, połowę niemal tego co osiągniętem zostało przez wyprawę; nawet kozak i burjata, którzy towarzyszyli mu, okazali się ludźmi uczciwymi, energicznymi, wytrwałymi, które to trzy przymioty są nieocenione w podróży przez pustynię. W roku 1871 wyprawa wyruszyła z Pekinu i zwiedziła Ordos i Alaszań, w latach zaś 1872—73 przedsięwzięta była podróż dalej, do Hańsu, nad jezioro Kukunor i do Tybetu. Z Pekinu p. Przewalski udał się przedewszystkiem nad jezioro Dalaj-Nor i wrócił następnie do Kalganu, zkąd wyprawa szła potem trzy miesiące do Alaszania, gdzie spotkała karawanę złożoną z 37 tangutów udających się do świątyni bałwochwalskiej Czebseń. Pana Przewalskiego ucieszyło wielce takie spotkanie, tanguci bowiem znali bardzo dobrze drogę; ze swej strony i tanguci byli w wysokim stopniu zadowoleni, albowiem sztucer szybko strzelający mógł odpędzić od ich karawany całą setkę dunganów-rozbójników. Książę alaszański, dowiedziawszy się, ze p. Przewalski chce iść z karawaną, począł uciekać się do wszelkich podejść, byle przeszkodzić temu. P. Przewalski podarował mu i jego synowi po rewolwerze, kupił u syna książęcego wielbłądy po 100 rs. za sztukę, pomimo iż warte były nie więcej jak po 60 rs. Książę oświadczył z początku, że nie puści karawany, lecz widać że podarunki podziałały nareszcie i karawana wyruszyła w drogę. P. Przewalski miał w Alaszanie tylko 174 rs. w gotowiźnie, lecz sprzedał towary swoje za 4,000 rs. (kosztowały go one właściwie 600 rs.). Ponieważ nie dano w Alaszanie naszym podróżnikom ani jednego przewodnika, przeto podróż była nadzwyczaj utrudniona. Podróżnicy zmuszeni byli przebywać nie jednokrotnie obszary bezwodne podczas strasznych upałów, i dla tego postanowiono odbywać podróż przeważnie w nocy; gdy znajdowano nareszcie studnie, niebezpiecznie było pić z nich wodę, obawiano się bowiem zatrucia jej przez dunganów. Pewnego dnia, po długiej i nużącej podróży, karawana zbliżyła się nareszcie do studzien; wyciągnięto wodę, lecz po napiciu się jej przekonano się, że ma ona dziwny smak; wielbłądy nie chciały za nic pić tę wodę, i o zgrozo! po wyczerpaniu wody, znaleziono na dnie ciało martwe, uległe od dawna korupcji. Podróżnicy odbywali sami wszelkie roboty karawanowe; nie mieli oni spokoju nawet w nocy, albowiem zmuszeni byli sami paść swoje wielbłądy. Zrobiwszy około 300 wiorst drogi, podróżnicy doszli do góry śnieżnej Hańsu. Przyroda w tych miejscowościach jest całkiem odmienna od tego co widziano na całej drodze od Alaszania; u dołu, na równinie, panuje martwość z powodu nieobecności ludzi a nawet zwierząt, podczas gdy o 28 wiorst ztamtąd, na stokach gór Hańsu, znajdują się przestrzenie obficie skrapiane wodą i zaludnione. Alaszań ma wysokości bezwzględnej od 3 do 4 tysięcy stóp, następny zaś stok, który utworzony jest przez łańcuch gór Hańsu, ma już 8 do 9 tysięcy stóp wysokości, koło samego zaś Kukunora wysokość dochodzi do 10 tysięcy stóp. Po długiej i nużącej podróży, karawana przybyła nareszcie do świątyni bałwochwalskiej Czebseń, gdzie tanguci porozchodzili się do domów, wyprawa zaś wróciła wstecz dla bardziej szczegółowego zbadania miejscowości, które przebyła. Pojedyńcze szczyty Alaszania są znacznie wynioślejsze od ogólnej wysokości łańcucha; tak naprz. Sotisaruksum ma 12 tysięcy, Hadżur 14 tysięcy stóp wysokości, Kankyr zaś przewyższa znacznie linję śniegów. Roślinność wszędzie jest najzwyczaj bogata i wspaniała; jarzębina, osiczyna, jaśmin i berberys rosną tu wybornie. Na wysokości 10,000 stóp zaczyna się strefa krzewów alpejskich, wśród których wspaniałe rododendrony zadziwiają oko nieprzywykłe pięknością swego białego kwiatu; spotkać tu można także krzew wielbłądzi *(Caragana jubata)*, brzozę karłowatą i iwę. Wyżej jeszcze podróżnik dochodzi do strefy łąk alpejskich, które pod względem swego bogactwa i wspaniałości kwiecia, pieszczą mile oko; stada bydła rogatego kaszmirskiego pasą się tu swobodnie, obfitość zaś rumbarbarum nęci ludzi przemyślnych. Odstawiano poprzednio rumbarbarum do Urgi i Kiachty, lecz obecnie, z powodu powstania turgańskiego, droga do Urgi jest niebezpieczna, transporta przeto rumbarbarum skierowały się na wschód do Tiań-czinu, t. j. handel przeszedł w ręce anglików. Lasy na Alaszanie i w ogóle w górach rosną jedynie na stokach północnych, na południowych zaś natrafiają się tylko tam, gdzie roślinność zasłonięta jest od palących promieni słonecznych. Mieszkańcy miejscowi trudnią się dostawą rumbarbarum, które kosztuje np. w Sininie 20 kop. za $1^1/_3$ funta, podczas gdy u nas płacą za funt 7 rs. i węcej. (*Dok. nast.*).

—

* Dnia 8 lutego odbył się **akt uroczysty** doroczny uniwersytetu petersburgskiego. Akt rozpoczął się o godzinie 1-ej po południu od odczytania sprawozdania za ubiegły 1873. W roku zeszłym uniwersytet utracił jednego z najlepszych swoich profesorów, ś. p. protorejera Sidońskiego, który wykładał historję filozofji i teologję. Katedra jego wakuje dotąd. Liczba studentów uniwersytetu wynosiła 1-go stycznia 1874 roku 1,142. Po odczytaniu sprawozdania, profesor A. S. Famincyn miał mowę o Darwinie i znaczeniu darwinizmu w bjologji. Mowa ta powitaną była przeciągłemi oklaskami.

—

* Do gazety *Golos* piszą z Orska, pod datą 6-go lutego, że **oddział amu-daryjski wrócił pomyślnie,** 24 stycznia, z przedsiębranego przezeń poruszenia na lewy brzeg Amu-Darji.

—

* **Telegrafy straży ogniowych.** Zarządy straży ogniowych ochotniczych w Rydze i Mitawie postanowiły zaprowadzić w tych miastach telegrafy mające dawać sygnały w razie pożaru. Powiadają, że roboty około urządzenia takich telegrafów rozpoczną się tej wiosny.

—

* **Komitet mitawski** do niesienia pomocy mieszkańcom gubernji samarskiej, którzy ucierpieli od nieurodzaju, podaje do wiadomości, że do 4 lutego wpłynęło do tego komitetu ogółem 10,775 rs. $28^1/_2$ kop.

—

* **Z Żytomierza.** Dnia 18 grudnia r. z. dokonany został **jednodniowy spis ludności m. Żytomierza,** 24 zaś tegoż miesiąca odbyło się pierwsze posiedzenie osobnej komisji, wyznaczonej przez wołyński komitet statystyczny gubernjalny dla opracowania danych uzyskanych za pomocą tego spisu. Z powodu krótkiego czasu pomiędzy dniem dokonania spisu a dniem posiedzenia komisji, niemożebnem było wyprowadzić liczby dokładne o ludności Żytomierza; atoli obliczenie dokonane przez przybliżenie przekonało, że liczba ludności Żytomierza wynosi przeszło 40,000 mieszkańców, podczas gdy dotąd, podług wiadomości urzędowych, podawano ludność tego miasta mało co więcej jak na 35,000 mieszkańców.

—

* **Nowy wynalazek.** Wiadomo, że zwyczajne zegarki z sprężynami (nie chronometry) nie idą jednostajnie: po nakręceniu, zegarek śpieszy się nieco, poczem, w miarę jak sprężyna rozwija się, zegarek zaczyna spóźniać się. Ażeby zegarek szedł jednostajnie, trzeba wynaleść taki mechanizm, któryby przyczyniał się do opóźniania się zegarka wtedy, gdy sprężyna jest zwinięta zaraz po nakręceniu, i spowodowywał przyśpieszenie wtedy, gdy sprężyna rozwija się. Mechanizm taki przyczyniłby się do tego, że zegarek szedłby jednostajnie. Powiadają, że kwestja takiego mechanizmu rozstrzygnięta została przez kupca M. K. Muchina, trudniącego się handlem w porcie rygskim. Stara się on już trybem przepisanym o przywilej 10-letni na ten wynalazek. Mechanizm wynaleziony przez p. Muchina ma być bardzo prosty i niekosztowny i może być zastosowany do każdego zegarka i zegara ze sprężyną.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

P e s z t, 26 lutego. Izba niższa przyjęła projekta do praw o traktatach handlowych z Rosją, Szwecją i Portugalją. Podczas posiedzenia, obecni ministrowie, na pytania licznych deputowanych, oświadczyli, że cały gabinet zaraz po przybyciu cesarza poda się do dymisji.

K o n s t a n t y n o p o l, 26 lutego. Kwestja armeńska została rozstrzygnięta na zasadzie wolności wyznania. Hassuniści zostali uznani za niezależnych od patrjarchów anti-hassunistów. Inwestytura reprezentanta hassunistów przy Porcie, miała miejsce dziś.

L i z b o n a, 26 lutego. Anglicy zaskoczeni przez aszantów stracili 190 ludzi w poległych i ranionych; obawiano się, aby wojsko nie zostało odcięte.

P a r y ż, 26 lutego. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, Pouyer Quertier proponował nałożenie podatku na rafinerje cukru. Przeciwko jego propozycji powstawali ministrowie. Po burzliwych starciach, propozycja została cofnięta przez p. Pouyer-Quertier, lecz podjęta przez lewicę, odrzucona została 378 głosami przeciwko 297.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent Wersalski *Norda* pisze pod dniem 23 lutego: Nie ma już wątpliwości, że Zgromadzenie Narodowe znajduje się w przededniu nowych ferij. Bardzo poważnie mówią tu w grupach należących do większości izby o odroczeniu posiedzeń izby na dwa miesiące, od 15 marca do 15 maja, i utrzymują, że całe ministerstwo poprze tę propozycję, która ma być wniesiona na Zgromadzenie przez jednego z członków prawego środka. — Jeżeli w ten sposób Zgromadzenie zamierza pozyskać sobie opinję publiczną, ustalić spokój w umysłach i przywrócić jakiś ruch w interesach, to myli się ono, i bardzo nawet. Nieufność względem większości, niepokój opinji publicznej i zastój w przemyśle i w handlu, trwać będą i powiększą się nawet stopniowo dopóty, dopóki Zgromadzenie nie wypowie krajowi co zamyśla zrobić z siedmioleciem i jak pojmuje nieodwołalność swojego głosowania z dnia 20 listopada, które nadało siedm lat władzy marszałkowi Mac-Mahon. Już wkrótce upłynie cztery miesiące od chwili gdy przedłużenie tej władzy zawotowane zostało, a dotąd nie wiadomo jeszcze, jaki będzie tytuł naczelnika władzy wykonawczej, gdyż codzień prawie deputowani należący do prawicy, w listach swoich rozgłaszanych publicznie lub też w dziennikach, których są jawnemi protektorami, oświadczają bardzo wyraźnie, że nazwa republikańska dana siedmioleciu razi ich i powinna zniknąć. Półczwarta miesiąca ubiegło od dnia, w którym marszałek Mac-Mahon oświadczył w swojem orędziu, że nie zatrzyma dłużej władzy, jeżeli jej nie zaopatrzą w główne warunki: „trwałości i siły" a ani ministerstwo, ani większość izby nie zdaje się wcale troszczyć o zdefinjowanie i o ustalenie nowej władzy utworzonej przez głosowanie z dnia 20 listopada. Powiadają, dla usprawiedliwienia odroczenia na dwa miesiące posiedzeń, że Zgromadzenie nie jest dotąd w możności zawotować prawo wyborcze, a w następstwie tego, nie jest w stanie wdawać się w rozprawy przedwstępne i przesądzające, jakie powstaną przy tej sposobności, o naturze i formie instytucij; lecz niemożliwość taka bynajmniej udowodnić się nie da. Nie módz, znaczy bardzo często toż samo, co nie chcieć. Zresztą wtedy nawet, gdyby obstawano istotnie przy oddaleniu rozpraw nad prawem wyborczem, w czemże by to sprzeciwiało się rządowi do przedstawienia projektu do prawa dotyczącego atrybucij należących do władzy wykonawczej. Gdyby nawet projekt taki nie mógł być roztrząsany natychmiast, to już samo jego wniesienie dałoby pewne zadość uczynienie opinji publicznej. Dowiedziano by się przynajmniej, czego rząd chce, jak pojmuje siedmiolecie i jaką organizację nadać mu pragnie. Taki projekt do prawa byłby roztrząsany i badany przez komisję trzydziestu. Zaczęto by więc wychodzić z niepewności w jakiej się teraz znajdują. Przedłużać na dwa miesiące ferje, nie znaczy to jedynie odraczać rozprawy w Izbie, lecz także i prace komisji a nawet i propozycje rządowe, ponieważ takowe mogą być wnoszone na Zgromadzenie tylko pod czas posiedzeń jego publicznych. Nakoniec, po za temi wszystkiemi względami, wytworzonemi przez położenie polityczne—są jeszcze inne, zapożyczone od idei całkiem innego rodzaju, które powinnyby odwieść Zgromadzenie od takiej skwapliwości do oznaczenia sobie długich ferji. Liczne projekta do praw oczekują na swoją kolej roztrząsania, liczne kwestje w interesach domagają się rozstrzygnięcia. Czyliż to jest chwila stosowna do dawania sobie urlopu, którego potrzeby nic nie usprawiedliwia, ponieważ posiedzenia rad jeneralnych wymagają tylko piętnastu do dwudziestu dni najdłużej.

—

* W berlińskiej gazecie ministerjalnej *Provinzial Correspondenz*, z dnia 18-go lutego, czytamy: „Siły cesarza widocznie i stopniowo wzmagają się i coraz więcej bierze on udziału w życiu towarzyskiem dworu. Wczoraj był na balu w teatrze opery królewskiej, a publiczność witała go z zapałem. Odkłonił się jej trzykrotnie z swej loży, poczem publiczność zaczęła śpiewać hymn narodowy. Cesarz bawił na balu półtory godziny, a czerstwa fizjonomja jego wywołała powszechną radość."

—

* W telegramie otrzymanym z Japonji donoszą, że tam wybuchnęło groźne powstanie; powstańcy posuwają się do Nagasaki; korwety wojenne europejskie przybyły tam dla obrony swych poddanych. Mówią iż Iwakura zamierza podać się do dymisji.

—

* *Goniec Urzędowy* w ostatnim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze: „Kwestja gabinetowa w Anglji została roztrzygnięta — torysowie zwyciężyli większością 49 głosów (351 zachowawców i 302 liberalnych), w skutku czego do prośby ministerstwa o dymisję przychyliła się królowa, która bezzwłocznie wezwała p. Dizraeli do pałacu Windsorskiego, po to aby mu poruczyć utworzenie gabinetu.

„Rozum praktyczny i instynktowe przywiązanie narodu angielskiego do zasady zachowawczej, niewyłączającej zresztą wszelkiego postępu i wszelkiej reformy pożytecznej, uwydatniły się i przy terazniejszych wyborach.

„Pomimo świetnego stanu finansów, udatnych i pomyślnej reform, zaczepiających prawie wszystkie społeczne kwestje Anglji, nakoniec pomimo pomyślnego

skutku wyprawy Afrykańskiej, kraj niejako poczuł, że nowości wprowadzane przez Gladstona naruszają do pewnego stopnia równowagę polityczną wewnętrznych i zewnętrznych interesów, czyli innemi słowy, że gabinet Gladstona nie był obcy uniesieniom i że dla tego staje się na dobie i potrzebnem, ustanowienie bardziej normalnego i spokojnego prowadzenia spraw publicznych i rządowych.

Wszystko powyższe potwierdza w części i pogląd samej prasy angielskiej, która, oddając zupełną sprawiedliwość politycznym talentom i zasługom przedstawiciela stronnictwa liberalnego, zarazem poczuwa całą trudność zadania, które ma do rozstrzygnięcia nowy gabinet.

„Jeżeli wyżej wspomniane pomiędzy innemi liberalne reformy w Anglji, wyjątkowo wpłynęły ujemnie na ostateczny los stronnictwa wigów, to w Austrji przeciwnie, wprowadzane przekształcenia idą prawidłową i systematyczną drogą, zmierzającą do zjednoczenia wszystkich gałęzi zarządu państwowego. W taki sposób w szeregu wnoszonych do izby deputowanych nowych projektów do prawa, ukazuje się jako bardzo ważna reforma w przedmiocie stałych podatków. Szczególna uwaga, zwrócona przez cesarza na położenie klas roboczych, stanowi jawny dowód niezmordowanej troskliwości Monarchy o pomyślność ludu—troskliwości, która rozciąga się na wszystkie kwestje interesów państwa i która wymownie uwydatnia się w przyjacielskich i pokojowych zbliżeniach się Wysokiego Gościa, obecnie przybyłego do St.-Petersburga, z rządami ruskim, niemieckim i angielskim.

„W Niemczech także otwiera się okres działalności parlamentarnej. Po raz pierwszy weszli do składu nowego parlamentu niemieckiego deputowani alzacko-lotaryngscy i pomiędzy innemi przystąpiono do roztrząśnięcia prawa wojskowego dla całego cesarstwa, które wywołało uwagi deputowanego Richtera (Hagen) (*Spener Ztng.*, z 16 lutego) na niektóre wady prawa, w skutku czego on i jego stronnicy musieli głosować przeciwko § 1 prawa, na zasadzie którego skład armji na stopie pokojowej, z wyjątkiem jednoletnich ochotników, oznaczony został na 401,659 szeregowców i podoficerów, która to cyfra podług jego zdania jest zbyt wielka i z tego powodu uciążliwa pod względem finansowym, na co deputowany hrabia Moltke, pomiędzy innemi odpowiedział, że „każde wielkie państwo potrzebuje wielkiej armji. Przypadnie użyć półwieku na zachowanie i obronę tego, co Niemcy zyskały w ciągu półrocza. Niemcy dalekie są od myśli przybrania postawy zaczepnej. Tymczasem Francja naśladuje wszystkie niemieckie instytucje wojskowe i nie można tu wyrzekać się tego, co się dzieje z tamtej strony Mozelli. Powiększenie sił zbrojnych Francji stanowi ciągłe niebezpieczeństwo dla Niemiec, które może być usunięte tylko przez rozmaite usiłowania z naszej strony. Niemcy stały się najpotężniejszym, lecz pozostały pokojowym narodem i nie potrzebują prowadzenia wojny dla zyskania sławy. Ale żeby zażywać pokoju, koniecznie trzeba być gotowym do wojny."

„Z telegramu otrzymanego z Paryża pod 19 lutego okazuje się, że wszystkie tameczne gazety przypisują ważne znaczenie tej mowie hrabiego Moltkego i radzą Francji, skorzystać z zawartych w niej wiadomości i danych.

„We Francji nieprzestają wyszukiwać nowych źródeł dochodów państwa, przechodząc od podatków stałych do niestałych, które nie jednają sobie wielkiej sympatji, ani w kraju, ani w dziennikarstwie.

„W Zgromadzeniu Narodowem po głosowaniu w kwestji o mianowaniu merów zapadła decyzja w przedmiocie oznaczenia przyszłego stanowiska duchownych wojskowych, a w wydziale wojny, przez dekret prezydenta rzeczypospolitej, przekształca się główny sztab jeneralny.

„Na krańcowym południo-zachodzie, w odróżnieniu od całej reszty Europy, nieustaje wojna domowa bez końca. Wojska republikańskie, według ostatnich wiadomości, jeżeli takowe są prawdziwe, uzyskały zwycięztwo nad karlistami, tak w niektórych potyczkach, jak i pod względem obustronnego stanowiska strategicznego. Władza administracyjna na pozór utrwala się.

„We Włoszech po dawnemu, Watykan pozostaje nieprzyjaznym dla Kwirynalu, pomimo pokojowego postępowania władzy świeckiej.

„Izba deputowanych przystąpiła do roztrząśnięcia projektu do prawa o biegu biletów bankowych i przy rozważeniu 1 artykułu prawa prezes ministrów miał mowę, w skutku której, artykuł ten, pomimo pierwotnej opozycji, przyjęty został 207 głosami przeciwko 44. W Rzymie krążą pogłoski, że rozpuszczenie parlamentu według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi wkrótce.

Jenerał Torre ogłosił niedawno ciekawą wiadomość o organizacji armji włoskiej w ciągu roku od 1 października 1872 r. do 30 września 1873 r.

„Dnia 30 września 1873 roku w armji, według list, liczyło się 751,007 ludzi, z których 550,355 należało do armji regularnej, a 200,652 do milicji prowincjonalnej.

„Skład istotny armji czynnej wynosił 186,152 ludzi; pozostali 554,000 znajdowali się na urlopie nieograniczonym.

„W armji włoskiej liczy się 13,493 oficerów, 16,952 podoficerów, 56,782 kaprali, 663,780 żołnierzy, razem 751,007 ludzi.

„Mówiąc o poborze 1872 r. powołanym pod broń w 1873 r., jenerał Torre twierdzi, że do list zapisano 276,000 osób, do których należy dodać 192,000 ludzi, powołanych w poprzednich latach, tak że losowaniu podlegało tylko 277,992 ludzi.

„Dane te statystyczne budzą wielkie zajęcie, dowodząc, że pomimo obowiązującej, dla wszystkich powinności, zaledwie wstępuje trzecia część ludzi, podlegających poborowi. Ostatecznie uwolnieni (74,299) i czasowo uwolnieni (18,553) stanowią prawie trzecią część rocznego kontyngensu wojskowego. Liczba przekraczających to prawo (10,254) wynosi około 4%".

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 24 lutego. Bien public* ogłasza napisany przez p. Thiersa do p. Lepetit, kandydata republikanów umiarkowanych do wyboru dodatkowego w departamencie Vienne, list, w którym uznaje zasady wyrażone przez p. Lepetit w swym okólniku wyborczym. Thiers stara się udowodnić w liście swym, iż kraj potrzebuje koniecznie rządu, który nie tylko powinien opierać się na trwalszych i pewniejszych podstawach, lecz oprócz tego koniecznem jest, ażeby kształt jego miał charakter o ile możności jak najściślej określony i stanowczy, tak, iżby w swych działaniach politycznych wychodzić mógł z stanowczej zasady. Duch, jaki opanował dziś masy i rozdwojenie pomiędzy stronnictwami monarchicznemi, uniemożebniają monarchję. Jedynie możliwym kształtem rządu jest rozumna rzeczpospolita, trzymająca się zasad sprawiedliwości i pojednania. Jest to osobiste jego przekonanie, którego nabył skutkiem doświadczeń ostatnich trzech lat. Podług zdania jego, jedyny środek wyjścia w obecnych smutnych stosunkach państwowych zależy na tem, ażeby kraj przy wyborach oświadczył się z rozwagą i roztropnością na korzyść rzeczypospolitej konserwatywnej, co przyczyniłoby się do objaśnienia Zgromadzenia Narodowego względem usposobienia kraju, bez zatrwarzania go. Każdy inny rezultat wyborów może wpłynąć tylko na powiększenie niepewności i chwiejności Zgromadzenia Narodowego i przynieść uszczerbek dobrobytowi i powadze kraju.

* *Strasburg, 24 lutego. Elsässische Corresp.* podaje wiadomość, iż duchowieństwo strasburgskie przesłało deputowanemu Teutsch adres, jak powiadają, opatrzony 50 podpisami, w którym podpisani wyrażają zgodność swą z reprezentowanemi przez p. Teutsch zasadami, zaprzeczając wszystkiemu, co tylko powiedzianem było w zamiarze osłabienia doniosłości złożonych przezeń oświadczeń na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 18 lutego.

* *Rzym, 25 lutego.* Kardynał Barnabo, prefekt jeneralny kongregacji de propaganda fide, zmarł tu wczoraj wieczorem. Stanowisko jego zająć ma, jak powiadają, kardynał Bilio.

* *Madryt, 24 lutego.* Jenerał Moriones zatrzymał się znowu w swym dalszym pochodzie, z powodu niepomyślnej pogody, niepozwalającej flocie brać udział w działaniach wojennych.

* *Londyn, 25 lutego.* Z powodu odręcznego listu cesarza Wilhelma do hrabiego Russela, dziennik konserwatywny *Hour* zamieszcza artykuł, przyznający listowi temu takie same znaczenie, co listowi napisanemu przez cesarza niemieckiego do papieża. Pomieniony dziennik uwydatnia, iż proste słowa wdzięczności cesarza określają jasno położenie i służyć mogą jednocześnie za dowód, jak silnym węzłem przyjaźni połączone są oba narody w walce przeciwko roszczeniom Watykanu, niezgadzającym się z niezależnością państw i cywilizacją. Zasługujący na podziwienie list cesarza Wilhelma wykazuje światu, iż Niemcy rozpoczęły w chwili obecnej tę samą walkę, którą Anglja doprowadziła do pomyślnego końca przed trzema stuleciami

* *Nowy-Jork, 24 lutego.* Podług doniesienia z San-Domingo, prezydent Gonzales objął obecnie swe obowiązki. Członkowie rodziny poprzednika jego, skazani zostali na wygnanie.

---

* Nauki historyczne poniosły ogromną stratę; niezbyt dawno **zmarł Michelet**, znakomity autor „Historji Francji" i „Historji rewolucji francuzkiej". Michelet skończył życie na wyspach Hyères, gdzie udał się szukać spokoju i słońca, i wyleczyć z kataru żołądka na który cierpiał już od lat kilku.

Michelet urodził się w Paryżu, 20-go sierpnia 1798 roku. Był on jednym z najlepszych uczniów liceum Charlemagne, a swemu talentowi, zdolnościom i wytrwałej pracy zawdzięcza, że jeszcze w wczesnej młodości zestał profesorem historji, języków i filozofji w kolegium Rollina, naczelnika konferencji w szkole normalnej. Później zastąpił Guizot'a w Sorbonnie, otrzymał w kollegium francuzkiem katedrę nauk i historji i wybrany został na członka akademji nauk moralnych i politycznych. Prelekcje Micheleta zostały zakazane przez rząd w marcu 1851 roku, za przekonania demokratyczne i antiklerykalne, wyłuszczone przez niego w dziełach: „Jezuici," „Lud," „Kapłan, kobieta i rodzina". Oprócz tego pozostawił on i inne dzieła: „Ptak," „Owad," „Morze," „Kobieta" i „Miłość." Ale szczytem jego sławy są jego prace historyczne. Pierwsze z tych dzieł, „Zarys historji spółczesnej," jest wzorem egzegetyki; nie istnieje streszczenie jaśniejsze, krótsze i bardziej nauczające. „Proces Templarjuszów," wydrukowany w 1841—1852 r., w zbiorze dokumentów do historji Francji, godzien jest zająć miejsce, z powodu swej wartości, obok płodów Dona-Bouquet i Baluza. W swej „Historji Francji," i „Historji rewolucji" Michelet przedstawił całą serję dokładnych i wspaniałych obrazów określających charaktery typowe każdej epoki.

---

* Drukarnia Clay, w Paryżu, przedsięwzięła wszelkie środki, aby **romans w trzech tomach, Wiktora Hugo** „Quatre vingt treize" (rok 93) wyszedł w czasie oznaczonym, t. j. 19 lutego, i pierwsze jego wydanie wypuszczone zostało w liczbie 40,000 egzemplarzy. Akcja pierwszej części romansu odbywa się „na morzu", a korweta „Claymer" gra w niej wielką rolę. Rozdział „Tormentum belli" stanowi jeden z najbardziej wstrząsających epizodów książki.—Akcja drugiej części odbywa się w Paryżu, a rozdział „Ulice Paryża w owe czasy," wprowadza czytelnika wpośród rewolucji; w traktjerni na „Rue du Paon" schodzą się Robespierre, Danton i Marat. Trzecia część—„Rendez"—jest najobszerniejsza i zawiera w sobie sceny istotnie tragiczne. W księdze trzeciej, „Rzeź św. Bartłomieja" jest idyllą, w której rozmowa trojga dzieci przedstawia paralellę rozmowy, w pierwszym tomie, trzech mężów rewolucyi: Dantona, Robespierra i Marata.—Siódma i ostatnia księga trzeciego tomu ma tytuł: „Feodalizm i rewolucja" i zawiera w sobie katastrofę i rozwiązanie „wielkiej tragedyi," jak teraz już nazywają nowy utwor Wiktora Hugo.

---

* **Wykopaliska w Rzymie.** Rozkopywania, dokonane w Rzymie około Santa-Croce di Gerulasema doprowadziły do odkrycia budowli znacznych rozmiarów. Zbadana część przedstawia salę prostokątną na 25 metrów długą, a na 12 szeroką; ściany jej pokryte są białym marmurem; podłoga mozajkowana jednokolorowemi płytami żółtemi w guście starożytnym. Oprócz tego znaleziono mnóstwo ułomków rzeźb, pomiędzy któremi biust kobiety, być może jakiejś cesarzowej, przecudnej roboty i doskonale zachowany; dalej głowę mężczyzny wielkości więcej jak naturalnej i nietkniętej we wszystkich częściach; tors Bachusa, oraz maleńką grupę bronzową, wyobrażającą, jak sądzą, Saturna i Rheę. Prowadząc dalej rozkopywanie niektórych łaźni prywatnych z czasów Dioklecjana, z których członkowie komisji archeologicznej municypalnej zdejmują plan dokładny, znaleziono: główną część grupy marmurowej, mianowicie tors, oraz koniec figury ludzkiej, obejmującej jakoby rękami lwa. Jest nadzieja, że znajdzie się i część pozostała.

Wreszcie, rozbierając stary mur, znaleziono mnóstwo innych części, których napisy pozwalają ze ścisłością oznaczyć linje olbrzymiego fundamentu, opatrzonego z obu stron atrybutami wojennemi, a na frontonie napisem. Prawdopodobnem jest, że po zniesieniu muru, można będzie odsłonić budowę w zupełności.

---

* Z Paryża telegrafują, pod d. 18-go lutego, do berlińskiej gazety, *National Ztng*:" **Marszałek Mac-Mahon** zaprosił dziś redaktorów wszystkich większych gazet na narady do pałacu elyzejskiego, dla tego, aby zaproponować im otwarcie składki w celu rozszerzenia paryzkich kuchen ludowych, co stało się niezbędnem skutkiem panującej w stolicy, między robotnikami, nędzy, wynikłej z braku roboty.

---

* Na zasadzie listów prywatnych **z Bombay**, donoszą, że tam w połowie stycznia r. b. przybył p. Wiktor **Lesseps**, syn znanego budowniczego kanału suezkiego. Celem podróży młodego Lessepsa do Indji jest dowiedzenie się, ze źródeł najbliższych i bezpośrednich, jak uważa projekt kolei żelaznej ów kraj, po Rosji najbliżej nim zainteresowany. Wszystkie dane przytaczane w listach, wykazują, że opinja publiczna w Indjach angielskich nie przestrasza się już drogą żelazną do Himalai, przechodzącą przez posiadłości ruskie. Inżenjerowie, którzy budowali drogi żelazne w Indji, utrzymują, że projekt p. Lessepsa, chociaż trudny, nie należy jednak do liczby marzycielskich i niewykonalnych. Kapitaliści indyjscy, z pomiędzy ludności miejscowej, spodziewają się szczególnie wielkich korzyści z przeprowadzenia drogi żelaznej, gdyż nieprzezwyciężona obawa morza przeszkadza im korzystać z dogodności drogi morskiej. Dla tego to przedsięwzięcie p. Lesseps'a znajduje w Indjach dość gorących obrońców śród kupiectwa miejscowego, oczekujących po urzeczywistnieniu tego przedsięwzięcia ogromnego rozwoju stosunków handlowych swego kraju.

---

* **Przywrócenie kolumny Vendomskiej** szybko posuwa się naprzód. Marszałek Mac-Mahon pragnie, aby otwarcie jej było jak można najuroczystsze i odbyło się w obec wszystkich władz i wojsk załogi paryzkiej. Kolumna będzie uwieńczona statuą Napoleona I, w w szarym surducie i kapeluszu trójkątnym.

---

* Z Hamburga, Szczecina i Bremen, w roku zeszłym **wyjechało do Ameryki** 134,190 wychodzców. W końcu roku zeszłego wielu robotników zaczęło wracać do kraju ojczystego, skutkiem tego, że i w Ameryce trudno jest znaleść zyskowną robotę.—Z początkiem roku bieżącego wysiedlanie się z Anglji do Ameryki znacznie słabnie.

---

* W Niemczech obecnie **wybito monety złotej** na 1,019,056,000 marek, czyli w przybliżeniu na 366½ miljonów rubli. — Moneta zdawkowa, oprócz srebrnej i miedzianej, będzie także niklowa.

---

* W Londynie zjawiły się **fałszywe sowereny**, zrobione z platyny. Podrobienie to dokonane jest z niezwykłą sztuką. Można je odróżnić od prawdziwych tylko po dźwięku.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 15 (27) lutego.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, opera w 5-u aktach, **Gli Ugonotti (Hugonoci)**, przez artystów włoskich; abonament N. 9 lit. B. — Początek o godzinie 7-ej. — *Jutro*, w sobotę, tradjedja **Don Carlos** — (benefis pani Modrzejewskiej). — *Wczoraj*, było osób 663.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w piątek, komedja w 1 akcie, **Partja pikiety;** — komedja w 1 akcie, **Młodzieńcza miłość;** — krotochwila w 1 akcie, **Zięć pułkownika**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w sobotę, opery **Piękna Galatea; Verbum nobile; Dziesięć cór na wydaniu**.

W WIELKIM TEATRZE. — *Pojutrze*, w niedzielę, d. 17 lutego (1 marca) r. b., o godzinie 1-ej z południa, **Drugi i ostatni Koncert** na fortepjanie **Hansa von Bülow**, nadwornego pjanisty Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego. — Program koncertu afisz dzienny doniesie. — Cena miejsc zwyczajna. — Bilety sprzedawane będą w piątek, sobotę i w dzień koncertu w kasie Wielkiego Teatru.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego). — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert słynnych śpiewaków** panien: Rossini i A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 30.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt*.

W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński*.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl*.

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 11½ do 12½, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew*.

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*.

W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring*.

---

* W dniu 14 (26) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 32, umarło 3, pozostało 1821 (mężczyzn 898, kobiet 923), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 188, kobiet 177.

Przyjechał: — Jenerał-adjutant baron *Liewen*, z zagranicy.

Ceny Targowe.

dnia 14 (26) Lutego 1874 roku

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do Ruble sr.	Korzec od — do kopiejki	Korzec od — do Ruble sr.	Korzec od — do kopiejki
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	12	—	—	—	7	50
„ „ pstra i dobra	13	68	8	50	8	55
„ „ wyborowa	14	64	—	—	9	15
Żyto 232 „	9	52	5	40	5	95
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	6	72	—	—	4	20
Owies	5	65	3	40	3	50
Gryka	7	44	4	50	4	65
Groch polny	8	16	4	50	5	10
„ cukrowy	9	84	5	40	6	15
Fasola	13	4	8	10	8	17½
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	10	2	25
Siano pud	—	—	—	45	—	50
Słoma „	—	—	—	25	—	27½

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.
Pszenicy 120, żyta 600, jęczmienia 80, owsa 150 korcy.

Cena okowity dnia 14 (26) lutego.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.74,¹—5.78.	1.87—1.88.
Pojedyncza szynkarska		1.90—1.92.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. (*G. H.*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 15 (27) Lutego 1874 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	108	30	108	—
„	„ „	8 d.	108		107	70
Gdańsk	„ „	2 m.	108	15	107	85
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	28½	7	26½
„		kr. ter.	—	—	—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	87	22¾	86	42¾
„		„	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	67½	96	22½
„	à vista		97	65	97	20
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	—	—	98	—
„	„ „	3 d.	100	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	143	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—		—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			88	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—		—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			70	—	68	75
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	75	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			114	—	113	25
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	100	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—			
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—		—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę					—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	40	94	10
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 ¹)			93	95	93	65
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²)			92	50	92	20
5% Listy Zastawne miasta Warszawy ³)			87	20	86	90
„ „ „ II Serja			87	10	86	80
5% Listy Zastawne miasta Łodzi ⁴)			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁵)			78	55	78	25
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			97	75	96	75
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			166	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			166	25	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			—	—	—	—

¹) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 72²/₉.
²) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 90⁵/₁₂.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 2 k. 2⁷/₉.
⁴) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 62½.
⁵) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 95⁵/₉.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 400. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż otrzymany w drodze urzędowej zeszyt korespondencji, w przedmiocie zejścia Wojciecha Gazetka vel Garetka, żołnierza 37-o Jekaterynburgskiego pułku piechoty, mającego pochodzić ze wsi Piestrzec, gminy Wojcza, powiatu Stopnickiego, zaś w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1872 r. zmarłego, przesłany został do Archiwum Głównego Królestwa, dla zachowania do użytku stron interesowanych.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1874 r.
Naczelnik Wydziału, S. Krośnicki.

N. D. 1082. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Powołując się na poprzednie obwieszczenie, w przedmiocie zmniejszenia ilości bydła do jednego Wagonu ładowanem być mogącego, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w zastosowaniu się do Art. 21 Najwyżej zatwierdzonej Umowy Nadawczej względem Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, rozporządzenie JW. Ministra Kommunikacji Nr. 126 wprowadzonem będzie w wykonanie od dnia 5 (17) Marca r. b.

Warszawa d. 23 Lutego 1874 r.

N. D. 1104. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego iż pożyczka Towarzystwa obciąża niepodzielnie·

Dobra Kochowo i Kossewo, w powiecie Słupeckim, w sumie rs. 6,840.

Ma na przyszłość obciążać niżej wymienione realności do wysokości sum poniżej wymienionych.

Dobra Kochowo, w powiecie Słupeckim, w sumie rs. 3,100.

Dobra Kossewo, w powiecie Słupeckim, w sumie rs. 3,740.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione mogą być przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 4 (16) Lutego 1874 r.
Prezes Chełmiński.
Pisarz Bierzyński.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 127. Po zmarłej w d. 5 (17) Września 1857 r. Marjannie z Lierów Rytter, wdowie pozostał się spadek według spisu inwentarza sporządzonego przez Wójta gminy Rszew w d. 31 Sierpnia (12 Września) 1857 r. oraz protokołu sprzedaży ruchomości z d 10 (22) Września t. r. składający się z resztującego szacunku za grunt i za zabudowania, sprzedane w d. 2 (14) Września t. r. przez tęż Marjannę Rytter Adamowi Millerowi za sumę rs. 495, Z tej sumy nabywca zgodnie z wolą zmarłej Rytterowej zapłacił nieletniemu Jszefowi Paprockiemu rs. 45 i sukcesorom Rytterom, krewnym zmarłego Józefa Ryttera, rs. 225, resztujące zaś rs. 225 oraz procenta od tej sumy w ilości rs. 136 kop. 84½ odzyskane od Adama Millera zostały wniesione do depozytu Banku Polskiego. Nadto ze sprzedaży pozostałych ruchomości, po opłaceniu długow i kosztów uprzywilejowanych, zebrana kwota rs. 20 k. 24 wniesioną również została do depozytu Banku.

Ponieważ do spadku tego nikt się do tych czas niewylegitymował stosownie zatem do przepisu art. 14 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam niniejszem osoby interesowane, ażeby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Warszawskim jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi przed Trybunał Cywilny w Warszawie, zgłosiły się i takowe udowodniły, po upływie bowiem tego czasu Prokuratorja żądać będzie wprowadzenia skarbu w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 24 Wrześ. (6 Paź.) 1873 r.
A. Hirszel, Obrońca Pokuratorji.

3—3

N. D. 126. Po zmarłym w dniu 11 Stycznia 1851 r. w mieście Grodzisku Janie Fr-ryciszku de Plath otworzył się spadek, opisany inwentarzem w dniu 6 (18) Lutego 1851 r. przez Rejenta okręgu Błońskiego Ignacego Sielskiego sporządzonym. a stanowiący sumę rs. 1025 kop. 77 w gotowiźnie w Banku Polskim złożoną.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji wzywa osoby do powyższego spadku interesowane aby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszych obwieszczeń z prawami do spadku zgłosiły się po upływie bowiem powyższego terminu Prokuratorja na podstawie art. 539, 713, 768 i 811 Kod. Cyw. oraz Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 20 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. (Tom 29 Dz. Praw.) wniesie żądanie o wprowadzenie skarbu w posiadanie rzeczonego spadku.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paź.) 1873 r.
3—3 Jan Bonnet Z. Obr. Prokuratorji.

N. D 39. Pisarz Sądu Pokoju w Warcie.

Po 1. Józefie i Teofili z Przechadzkich małżonkach Polanowicz właścicielach nieruchomości Nr. 225 i innych w m. Warcie, 2. Esterze Cyrel Brylant wierzycielce rs. 399 kop. 99 na nieruchomości Nr. 76 w temże mieście, otworzyły się spadki do regulacji których termin na d. 7 (19) Maja 1874 r. oznaczam.

Warta d. 25 Paźdz. (6 Listopada) 1873 r.
2—2 L. Henrych.

N. D. 40. *Pisarz Sądu Pokoju w Sokołowie.*

Z powodu śmierci:

1. Ignacego Droń, wierzyciela sumy rs. 1,200 kapitału i rs. 18 k. 50 kosztów sądowych w dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości Sokołowskiej Nr 70, i

2. Żony jego Rozalji z Zaleskich wierzycielki sumy rs. 375 na nieruchomości Sokołowskiej Nr. 306 ubezpieczonych, otworzyły się spadki, do uregulowania których w miejscu posiedzeń tutejszego Sądu termin na dzień 10 (22) Maja 1874 r. oznaczonym zostaje.

Sokołów d. 26 Paźdz. (7 Listopada) 1873 r,
2—2 F. Dąbrowski.

N. D. 1083.

Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Podaje do wiadomości, że w ścisłem zastosowaniu się do art. 1935 T. X. Części 1. Zbioru praw Ces. wyd. 1857 r., odbywać się będą o godzinie 12-ej z południa, w Ogólnem Zebraniu tegoż Zarządu i jednocześn e w miejscowych niżej wymienionych Izbach Skarbowych, nowe głośne licytacje, z przetargami, w niżej wskazanych terminach, z dopuszczeniem stosownie do powołan go § prawa, opieczętowanych deklaraaji, na dostawę w latach 1874, 1875 i 1876, zwiru i kamieni, bez tłuczenia ich na szaber, do konserwacji i reperacji dróg bitych XI Okręgu, Komunikacji, znajdujących się w granicach gubernji: Kaliszskiej, Kieleckiej, Łomżyńskiej, Lubelskiej, Petrokowskiej, Radomskiej Suwałkskiej i Siedleckiej, które to licytacje i przetargi odbywać się będą oddzielnie na każde z następujących 24 przedsiębierstw, stanowiących 28 grup dróg bitych, poczynając in minus od podwyższonych cen jednego sażenia kubicznego kamieni lub zwiru, wskazanych obok każdego przedsiębierstwa, a mianowicie:

Termin dla licytacji i przetargów.	Wyszczególnienie gubernji, grup, traktu i przestrzeni	Rodzaj materjałów kamiennych	Ilość kamieni i zwiru saż: kub.	Cena 1-go saż. kubicz. kamieni lub zwiru do licytacji Rs.	K.	Ogólna wartość Rub.	Kaucja do licytacji Rub.
Licytacja 4 (16) Marca 1874 roku. Przetarg 8 (20) Marca 1874 roku.	**Gubernja Kaliszska** VIII. Fabryczny — od 169 do 237 w.	granit.	2351	17	„	39967	2173
	IX. Kaliski — od 143 do 170 wiorsty. Poznański — od 170 do 222 w.	granit.	2533	9	75	24697	1390
	X. Kaliski — od 171 do 234 wiorsty.	granit.	956	18	„	17208	1080
	Gubernja Kielecka XI. Krakowski — od 139 do 195 w. Sielpijski i — od 169 do 193 w. XXX. Sielpijski — od 195 do 204 w.	wapień	2148	12	„	25776	1690
	XII. Krakowski — od 196 do 238 w.	granit.	2047	20	„	40940	2942
	„ „ — od 239 do 272 w.	wapień	460	22	50	1035 0	
	XIII. Olkuski — od 282 do 297 w. i XXIV. Olkuski — od 297 do 313 w.	wapień	2778	10	„	27780	1855
Licytacja 7 (19) Marca 1874 roku. Przetarg 11 (23) Marca 1874 roku.	**Gubernja Łomżyńska** XIV. Kowieński — od 28 do 99 w.	granit.	1839	13	50	24827	1544
	XV. Kowieński — od 100 do 170 w.	granit.	2441	12	50	30513	1541
	XVI. Białostocki — od 36 do 95 w.	granit.	1047	13	50	14135	722
	XVI. Białotsocki — od 1 do 17 w. i XXVI. Białostocki — od 18 do 27 w. „ „ gałąź — od 26 do 27 w.	zwir	428	18	„	7704	472
	XVII. Białostocki — od 96 do 176 w.	granit.	3026	11	„	33286	1518
	XVIII. Kowieński—od 171 do 222 w.	granit.	1151	12	„	13812	828
	Gubernja Lubelska XIX. Gołębski — od 1 do 11 w. Iwangrodzki — od 96 do 105 w.	granit.	287	25	„	7175	8665
	i XX. Lubelski — od 99 do 152 w. Lubelsko-Radomski „ 122 „ 138		4823	31	„	149513	
	XXII. Zamostki — od 175 do 272 w.	wapień	4652	32	30	150260	8043
	XXIII. Uściługski — od 175 do 245	wapień	1470	24	40	35868	2396
Licytacja 14 (26) Marca 1874 roku. Przetarg 18 (30) Marca 1874 roku.	**Gubernja Petrokowska** XXV. Fabryczny — od 92 do 169 w.	granit.	2835	13	„	36855	2335
	Gubernia Radomska XXVII. Krakowski od 67 do 129 w.	granit.	1577	13	75	23705	1453
	„ „ „ „ 130 „ 139 w.	wapień	147				
	XXVIII. Radom.-Lubel. „ 98 „ 151 „	granit.	876	16	„	14016	800
	XXIX. Bzińsko-Zawichostski, z komunikacjami: Suchehniowską, Rejawską i Kunowską — od 138 do 169 w.	wapień	1418	16	„	67520	4114
	„ „ „ od 170 do 185 w.	granit.	808				
	„ „ „ od 186 do 223 w.	wapień	1994				
	Gubernja Suwałkska XXXI. Kowieński — od 223 do 294	granit.	1601	17	30	27697	1586
	XXXII. Kowieński — od 295 do 324 Królewiecki — od 325 do 365	granit.	2925	21	75	63619	3728
	Gubernja Siedlecka XXXIV. Brzeski — od 55 do 120 w.	granit.	1934	15	50	29977	1587
	XXXV. Brzeski — od 121 do 180 w.	granit.	1983	19	50	38669	1930
	XXXVI. Lubelski — od 45 do 98 w.	granit.	2980	12	„	35040	1913

Takowe licytacje i przetargi odbywać się będą w wyżej wskazanych terminach jednocześnie i w miejscowych Izbach Skarbowych, również na każde oddzielnie przedsiębierstwo tych grup traktów, które się znajdują w granicach właściwych gubernji, a mianowicie:

W Izbach Skrabowych:

Kaliszskiej, na trzy przedsiębierstwa, składające się z oddzielnych grup VIII, IX i X.

Kieleckiej, na trzy przedsiębierstwa, składające się z oddzielnej grupy XII i połączonych grup XI z XXX, i XIII z XXIV.

Łomżyńskiej, na sześć przedsiębierstw, składcjących się z oddzielnych grup XIV, XV, XVI, XVII i XVIII i połączonych grup XVI z XXVI.

Lubelskiej. na trzy przedsiębierstwa, składające się z połączonych grup XIX z XX i oddzielnych grup XXII i XXIII.

Petrokowskiej, na jedno przeesiębierstwo z grupy XXV.

Radomskiej, na trzy przedsiębierstwa, z oddzielnych grup XXVII, XXVIII i XXIX.

Suwałkskiej, na dwa przedsiębierstwa, z oddzielnych grup XXXI i XXXII.

Siedleckiej, na trzy przeesiębierstwa, z oddzielnych grup XXXIV, XXXV i XXXVI.

Mający zamiar przystąpienia do głośnych licytacji i przetargów, winni przy podaniach o dopuszczenie ich do licytacji, napisanych na papierze stemplowym ceny właściwej, złożyć przed godziną 12-tą w południe świadectwo na handel i kaucją, wyżej wskazaną obok każdej grupy dróg bitych, i w tych podaniach wymienić grupę dla której pragną ubiegać się o dostawę kamieni lub zwiru.

Deklaracje opieczętowane mogą być składane osobiście lub nadsyłane przez pocztę w terminach, wyżej wskazanych z napisem na kopercie: „Do Zarządu XI-go Okręgu Komunikacji (lub Izby Skarbowej N. N.)" „Deklaracja do licytacji na dostawę w latach 1874, 1875 i 1876 kamieni lub zwiru dla grupy N. N. dróg bitych XI Okręgu". Deklaracje opieczętowane powinny być napisane według wzoru dołączonego do Art. 1909 T. X. Części I. Zbioru praw Ces. wydania 1857 r. i obejmować w sobie żądane przez tenże i artykół 1910 pomienionego zbioru Praw, wiadomości i dowody deklaracje zaś niezgodne z wymienionemi artykułami prawa, będą uważane za żadne i po skończeniu przetargu i otwarciu opieczętowanych deklaracji, żadne już nowe oferty, na zasadzie art. 1862 i 1940 wspomnionego Tomu Zbioru praw przyjęte nie będą.

Kaucja tak przy podaniu o dopuszczenie do głośnej licytacji, jak przy opieczętowanej deklaracji, ma być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, wymienionych w artykule 1655 T. X. Cz. I Zbioru praw Ces. wydania 1857 roku i w dopełnieniach do tegoż artykułu, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów. Kaucje hipoteczne przyjmowane nie będą.

Licytanci mogą codziennie, wyjąwszy dni galowych i świątecznych, od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu przeglądać i kopjować warunki licytacyjne, w których oznaczone są ilość dostaw i termina tychże dostaw, w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji i w pomienionych Izbach Skarbowych.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1874 roku.
Naczelnik Okręgu A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
Naczelnik Stołu Muszyński.

N. D. 1099. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Ferdynanda Tulinius właściciela dóbr Żabiczki w powiecie Łodzińskim, gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interssu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Król. Pol., w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs 13,811 z procentem 6% od dnia 22 Października (3 Listopada) 1873 r., i kosztów od Gotfryda Wende, obywatela, właściciela nieruchomości pod Nr. 270, 271 i 272 w osadzie Konstantynów, w powiecie Łodzińskim gubernji Petrokowskiej położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Teofila Młodzikowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w mieście Łodzi zamieszkałego, w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1873/4 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

dawniej w mieście, a obecnie w osadzie Konstantynów, w powiecie Łodzińskim, gubernji Petrokowskiej Nr. 270, 271 i 272, przy ulicy Długiej, w parafji Konstantynów gminie Rszew, w jurysdykcji Sądu Pokoju w Łodzi położona, łącznie gruntu miary zwykłej chełmińskiej mórg 6, prętów kwadr. 60 obejmująca, jedną i nierozdzielną posesją stanowiąca, na której pobudowane i złączone są 3-y domy oraz inne zabudowania, do których przynależy jeszcze pastwisko na 3-ch morgach gruntu, w polu ogólnem pastwisk mieszkańców osady Konstantynów, z której opłaca się rocznie za pośrednictwem Wójta gminy Rszew do Kasy Okręgowej Łodzińskiej podatku gruntowego rs. 5 kop. 80 i dodatkowego rs. 2 k. 90 corocznie, prawem własności do egzekwowanego obecnie w stanie upadłości, której Syndykami tymczasowymi są Alfons Prejss Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, także w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkały i Ryszard Meyerhoff. fabrykant w Łodzi zamieszkały, będącego Godfryda Wende należąca i w tegoż zawiadywaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze N-rem 270 oznaczona, dach z frontu papą kryty o jednym kominie murowanym.

2. Kamienica masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze, z poprzednią złączona, N-rem 171 oznaczona, karpiówką kryta z kominem murowanym.

3. Kamienica masiv murowana o parterze N-rem 272 oznaczona, z poprzednią kamienicą złączona, gontami kryta, jeden komin murowany mająca.

Podwórze tych nieruchomości jest jedno i w nim są zabudowania.

4. Na placu Nr. 270, obórka pod półdachem gontami krytym z bali.

5. Szopa i zarazem stajnia i Kurnik z bali i desek, oraz kawałek muru pod półdachem gontami krytym.

6. Ramy do suszenia kortu lub sukna z bali w 3-ch oddziałach bez żadnych zasłon.

Drzewek małych 5, zabezpieczonych od uszkodzenia deskami.

Na placu Nr. 271, w podwórzu kanał około łokci 140 kwadr. zajmujący, przy którym jest 9 małych dzikich drzewek.

7. Szopka z desek gontami kryta dla sikawki od pożaru.

Na placu Nr. 272 w podwórzu, ogródek mały sztachetami ogrodzony, w którym jest drzewek małych 8 i huśtawka dla dzieci.

8. Chlewik w słupki z desek gontami kryty.

9. Budynek murowany o parterze. gontami kryty z kominem murowanym.

10. Kloaka z bali i desek gontami kryta.

Mur około łokci 10-ciu długości, użyty do zabudowania domu sąsiedniego Nr. 273.

11. Spichrz o parterze i jednem piętrze masiv murowany, papą kryty.

12. Budynek Damfwerk masiv murowany o parterze papą kryty.

13. W zabudowaniu powyższem od 12-go mieści się maszyna parowa fabryki w Rejchenbergu w Czechach zbudowana z kompletnemi przyborami o sile 15-tu koni.

14. Komin damfwerkowy od ziemi wymurowany złączony z budynkiem damfwerkowym pod Nr. 12 opisanym.

15. Studnia murowana balami kryta z pompą i wachadłem żelaznem.

16. Dom fabryczny masiv murowany o parterze i jednem piętrze, 3 kominy murowane mający, blachą kryty.

17. Przystawa do fabryki murowana o parterze i jednem piętrze z kominem murowanym, papą kryta.

Zabudowania opisane ad Nr. 11, 12, 16 i 17 zajmują gruntu z posesji sąsiedniej Nr. 273, około łokci kwadr. 600, (a jak objawił Godfryd Wende, grunt ten nabył prawem własności od sąsiada).

18. Stajnia i obora masiv murowana karpiówką od podwórza a z tyłu papą kryta.

19. Stodoła murowana, z stajnią i oborą ad 18 opisaną złączona, o jednem klepisku od podwórza dachówką karpiówką a od pola gontami kryta.

Ogród warzywny, w którym znajduje się drzewek owocowych świeżo zasadzonych 20,

Altanka z sztachet, deskami kryta.

20. Wozownia, do fabryki przybudowana murowana. pod półdachem gontami krytym.

Ogród okolony jest w części budynkami, parkanem z desek i murem.

Podwórza są dwa, jedno w części kamieniem polnym brukowane.

Staw albo sadzawka, okolona kilkoma drzewkami.

Od strony Posesji Nr. 269 stanowi granicę kilkadziesiąt drzewek dzikich małych, i także zarośla, a od posesji Nr. 273 i pola, kopane rowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Król. Pol. w Warszawie pod N rem 663/4/5, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Heljodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi, w mieście Łodzi pod Nr. 320 urzędującemu na ręce własne.

2. Adamowi Müller Wójtowi gminy Rszew do której Osada Konstantynów należy w osadzie Konstantynów urzędującemu na ręce własne.

Obudwom na ręce własne d. 9 (21) Stycznia 1874 r.

Wniesiono do akt hypotecznych nieruchomości Nr. 270, 271 i 272, w osadzie Konstantynów położonej w Łodzi dnia 10 (22) Stycznia 1874 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Marca 1874 r. w Wydziale I.

Sprzedażą kierować będzie Józef Kirszrot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Król. Pols. którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Stycz. (7 Lutego) 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d 26 Stycz. (7 Lutego) 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 1096. Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. zawiadamia: iż na żądanie Banku Polskiego w mieście Warszawie pod N. 743 i 744 urzędującego, a zamieszkanie prawne w mieście Gubernialnem Lublinie u Władysława Sielskiego Patrona pod Nr. 356 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu od Witolda i Konstantego braci Brzezińskich, właścicieli Nieruchomości w Lublinie pod N. pol. 267 położonej, a N. hyp. 172 oznaczonej w dobrach Bełżyce mieszkających, a zamieszkanie prawne w Lublinie, w tejże swojej nieruchomości obrane mających, sumy rs. 9507 k. 39 z większej sumy rs. 10,000 pochodzącej, tudzież kwoty procentowej. rs. 3 k. 33 z procentem od dnia 2 Stycznia n. s. 1864 r. zalegającym i kosztami exekucyjnemi, aktem Antoniego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 5 (17) Października 1866 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została, na przymusowe wywłaszczenie w drodze subhastacji

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Lublinie pod Nr. pol. 267 położona, a Nr. hyp. 172 oznaczona, prawem własności do dłużników Witolda i Konstantego braci Brzezińskich należąca w ich posiadaniu i użytkowaniu będąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Nieruchomość ta w mieście Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej, na gruncie dziedzicznym położona, zawierająca ogólnej rozległości gruntu około 45,200 łokci kw. graniczy i styka się: z jednego boku z nieruchomością dawniej XX. Bernardynów, dziś Skarbu Królestwa; z drugiego boku z nieruchomością fabryki wyrobu piwa Fettera, i z tyłu z łąkami do mieszczan miasta Lublina należącemi, frontem zaś do ulicy Bernardyńskiej zwrócona.

W nieruchomości tej znajdują się:

1) Od ulicy Bernardyńskiej mur z cegły, ciągnący się od posesji Fettera do posesji po Bernardyńskiej, w murze tym znajduje się brama dwuskrzydłowa, przy niej furtka i sklep o dwojgu drzwiach wchodowych, z dwoma oknami. 2) Za murem jest podwórze obszerne nie brukowane, w którem przy bramie jest. 3) Domek z drzewa wystawiony, deskami kryty, przy nim. 4) Szopa także deskami kryta. 5) Z szopą powyższą łączy się dom z cegły murowany parterowy, tyłem do posesji Fettera dotykający, gontem kryty z kominami nad dach wyprowadzonemi, w domu tym pomieszczona jest Piekernia Wiedeńska z dwoma piecami. Z drugiej strony bramy, jest domek murowany z cegły, gontem kryty z kominem nad dach wyprowadzonym, przy domku tym 7) Zabudowanie w części z drzewa w części murowane, dachówką kryte. Dalej w podwórzu jest 8) Smietnik z bali i 9) Szopa na słupach deskami kryta. 10) W środku podwórza znajduje się zabudowanie murowane z kamienia i cegły około 60 łokci długie, a 20 szerokie, o parterze i dwóch piętrach, blachą żelazną kryte, W korpusie tego budynku, jest baszta masiw murowana, okrągła o czterech piętrach, pokryta kopułą z blachy żelaznej.

W budowli tej pomieszczony jest młyn parowy z maszynerją o sile 20 koni, o trzech gankach, i Wiatrak o dwóch gankach z kompletną maszynerją. Obok zaś tego budynku jest komin wysoki murowany, w którym pomieszczony kocioł parowy. W tyle tego gmachu jest drugie podwórze małe, nie brukowane, parkanem z desek osłonięte, oddzielającym zabudowania od ogrodu. W podwórku tem jest: 11) Kloaka drewniana, gontem kryta. 12) Stajnia z drzewa deskami kryta. 13) Chlewek także drewniany kryty deskami. 14) Studnia cembrowana z pompą drewnianą i rurą do wyprowadzenia wody miedzianą. Po za parkanem jest ogród warzywny i owocowy, w którym znajdowała się szopa drewniana, deskami kryta. W ogrodzie znajduje się sadzawka obszerna, przy niej dwa rezerwoary drewniane do ciągnienia wody. Po za ogrodem jest kawałek łąki około pół morgi. Nieruchomość ta, oddzielona jest od nieruchomości Fettera murem, a od nieruchomości po Bernardyńskiej parkanem. Młyn powyższy miele w ciągu 24-ch godzin przenicy na pytel korcy 50.

Protokół zajęcia doręczony został w d. 13 (25) Listopada 1873 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Lublinie Władysławowi Turchettemu, i Prezydentowi m. Lublina Henrykowi Wolińskiemu; wniesiony zaś do księgi wieczystej zajętej nieruchomości d. 24 Listopada (6 Grudnia) t. r., a do księgi zaaresztowań w Biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie utrzymywanej d. 28 Listop. (10 Grudnia) t. r.

Obszerniejszy opis nieruchomości, znajduje się w protokóle zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych, które tak u Pisarza Trybunału, jak i u Patrona sprzedażą kierującego, przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 11 (23) Stycznia 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą kieruje Władysław Sielski Patron w Lublinie pod Nr. 356 mieszkający.

Lublin d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1873 r.
Barchwic.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1873 roku.
Barchwic.

Po odbytych trzech publikacjach zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 8 (20) Lutego r. b. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Lublinie pod Nr. pol. 267 położonej, a Nr. hyp. 172 oznaczonej, na d. 6 (18) Marca r. b. godz. 10 z rana wyznaczony został.

W tym więc dniu odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie, przedstanowcza sprzedaż pomienionej nieruchomości. Za sprzedającą się nieruchomość popierający sprzedaż, Bank Polski ofiaruje sumę rs. 5800 i od tej sumy rozpocznie się licytacja.

Lublin d. 11 (23) Lutego 1874 r.
W. Sielski.

N. D. *1102. Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Na zasadzie art. 682 K. P. S., podaje do wiadomości. iż na żądanie Abrahama Hertzberg handlującego, w mieście powiatowem Prasnyszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w mieście Płocku, u obrońcy swego Franciszka Labensztejn, Patrona Trybunału, obrane mającego, w poszukiwaniu od Józefa i Aleksandry z Majewskich małżonków Rutkowskich, właścicieli części ziemskich na wsi Pszczółkach-Górnych lit. A. E, w tejże wsi, powiecie Ciechanowskim zamieszkałych, summy rs. 375, z procentem i kosztami, protokółem Komornika przy Sądzie Pokoju w Prasnyszu, Franciszka Rydyera, dnia 14 (26) Października 1872 r., zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia części ziemskie na wsi

PSZCZÓŁKI-GÓRNE

lit. A E, będące własnością Józefa i Alexandry z Majewskich małżonków Rutkowskich i w posiadaniu tychże zostające, położone pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Prasnyszu, powiecie Ciachanowskim, gubernji Płockiej, gminie i parafji Grudusk, w odległości od miasta powiatowego Ciechanowa mil 2½, Prasnysza mil 2½, od miasta gubernialnego Płocka mil 12, Warszawy mil 13; graniczą: na wschód z wsią Żebrz i Zembrzus; na zachód z wsią Pszczółki Szerszenie; na południe z wsią Przywilcz; na północ z wsią Wiśniewem-Dziarnowem, na których znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom mieszkalny z drzewa, kleńcem kryty, obejmujący stancji 2, komorę, kuchnię i sień.

2. Studnia w ogrodzie, z kamieni murowana.

3. Chałupa na wsi z drzewa, słomą kryta, obejmująca dwie izby. w jednej mieszka Jakób Bulak, z której i ogrodu 150 prętów płaci rs. 9 rocznie, z drugiej Jan Rurkowski, z której płaci rocznie rs. 4 k. 20.

Rozległość zajętych dóbr składa się:

Z trzech ogrodów, położonych przy zabudowaniach, rozległości około 2 morgów 250 prętów.

Kanału około 2 prętów mającego.

Siedliska obejmującego rozległości około 160 prętów.

Gruntu ornego, podzielonego na trzy pola, to jest:

Pola ozimnego, położonego pod wsią Kosmówko, ciągnącego się od drogi do granicy Żebrowskiej w szachownicy położonego w jedenastu miejscach, graniczących z miedzami: Pszczołkowskich, Płoskich, Kossowskiego i Krzywkowskiego.

Pola jarzynnego, położonego pod wsią Przywilcz, także w szachownicy w 21 miejscach, graniczącego zwykle z gruntami Płoskich i Pszczółkowskich, ciągnącego się od drogi do Pszczółk-Szerszeniów idącej do granicy Przywilcza.

Pola ugorowe, ciągnące się od Glinek do granicy Zembrzuskiej, składającego się z 10 kawałków gruntu, graniczących z Płoskiemi i Pszczołkowskiemi.

Wszystkie te trzy pola mają rozległości około włóka 1, morgów 26, prętów 250, mają gruntu żytnie klasy I i II.

Łąk, mających rozległości morga 1 pr. 43, rozrzuconych w kawałkach, to jest, w Kozłówce od głów do dróżki poprzecznej, od dróżki idącej od chójny do grobelki, od głów do dróżki do chojny idącej, od drogi Szerszeńskiej do wzgłowiów i na przeciw gruntu małżonków Rutkowskich.

Nieużytków, jako to: rowów, dróg, wodościeków i innych przez zajęte części przechodzących około 20 pr.

Paśniki, w zajętych częściach Pszczółki-Górne lit. A. E. są w ugorze wspólne z innemi sąsiadami.

Podatków z całej wsi Pszczółki-Górne opłaca się rocznie rs. 166 kop. 93, zalega w opłacie rs. 157 kop. 32.

Obszerniejszy opis znajduje się w protokóle zajęcia, który, oraz warunki licytacyjne, przejrzeć można, w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku u Franciszka Lebensztejn Patrona tegoż Trybunału, sprzedaż popierającego.

Kopie protokółu zajęcia doręczone zostały: 1) Konstantemu Załuskiemu, Wójtowi gminy Grudusk, d. 14 (26) Kwietnia r. b. i 2) Adamowi Woźnickiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Prasnyszu, d. 16 (28) Kwietnia t. r.

Akt zajęcia wniesiono do ksiąg wieczystych części ziemskich Pszczółki-Górne lit. A. E., w Okręgu Prasnyszskim położonych, w d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b., a do księgi zaaresztowań, w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego utrzymywanej, dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, przygotowanych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia części ziemskich na wsi Pszczółkach-Górnych lit. A. E., w Okręgu Prasnyszskim położonych, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku, o godz. 10 z rana, w d. 14 (26) Lipca 1873 r.

Płock d. 1 (13) Czerwca 1873 r.
Asesor Kolegjalny, w z. Kosakowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku·

Płock d. 1 (13) Czerwca 1873 r.
Kosakowski, za Pisarza.

Po odbyciu pod dniem 15 (27) Września 1873 r. przygotowawczego przysądzenia części ziemskich na wsi Pszczółki-Gorne lit. A. E. w O-gu Prasnyszskim położonych, i po oddaleniu zaszłych sporów wyrokiem Sądu Apelacyjnego z d. 1 (13) Listopada 1873 r. Trybunał Cywilny w Płocku wyrokiem illacyjnym w dniu dzisiejszym wydanym, termin do stanowczej sprzedaży powyższych części ziemskich oznaczył na audjencji tegoż Trybunału na d. 19 (31) Marca 1874 r. godz. 10 z rana, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 750 w czasie przygotowawczego przysądzenia postąpionej.

Płock d. 7 (19) Lutego 1874 r.
Piętka.

N. D. 936.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 587 zamieszkały, ogłasza, iż na żądanie pełnoletnich sukcesorów ng. Franciszka Grymowskiego, jako to: 1° Marji z Grymowskich Dzięgielewskiej, Jana Nepomucena Dzięgielewskiego żony; 2° Anieli z Grymowskich Kleber, Jana Nepomucena Kleber żony; 3° Józefy z Grymowskich Sapieszko, Aleksandra Sapieszki żony; 4° Patroneli z Grymowskich Stróżewskiej, Jana Stróżewskiego żony, żon w asystencji i za upoważnieniem mężów swych czyniących; 5° Edwarda Grymowskiego, oraz 6° Petroneli z Mazurkiewiczów Grymowskiej, po Franciszku Grymowskim pozostałej wdowy, sprzedane zostaną w drodze dobrowolnych działów, przez głośną in plus licytacją przed Hipolitem Truszkowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Kancelarji jego w Warszawie w gmachu Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 487 egzystującej, następującei w terminach niżej wymienionych;

NIERUCHOMOŚCI

jako to:

1° Nieruchomość pod Nr. 2233 przy ulicy Pokornej położona, w d. 18 Lutego (2 Marca 1874 r. o godzinie 11 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 22,500; vadium rs. 3,000.

2° Nieruchomości pod Nr. 2329 i 2310 przy ulicy Pawiej położona, w d. 20 Lutego (4 Marca) 1874 r. o godzinie 11 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,500; vadium rs. 1,000.

3° Nieruchomość pod Nr. 289 przy ulicy Rycerskiej położona, w d. 22 Lutego (6 Marca) 1874 r. o godzinie 11 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,000; vadium rs. 900.

4° Nieruchomości pod NN. 578 i 579 przy ulicy Długiej położone, w d. 27 Lutego (11 Marca) 1874 r. o godzinie 11 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 40,000; vadium rs. 3,000.

5° Nieruchomości pod Nr. 610 przy ulicy Bielańskiej położona, w d. 1 (13) Marca 1874 r. o godzinie 11 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 15,000; vadium rs. 2,000.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży powyższych nieruchomości, przejrzeć można w właściwych księgach hypotecznych.

Szymon Sonenberg Patron.

N. D. 1120.

Podaje się do wiadomości iż wyrokami Trybunału Cywilnego w Radomiu w dniach: 1° 23 Listopada (5 Grudnia) i 2° 5 (17) Grudnia 1873 r. zapadłymi, wskutek żądania Antoniego Popiela w dobrach Chocimowie zamieszkałego, Marji z Popielów Michałowskiej Zygmunta Michałowskiego małżonki w asystencji męża działającej w mieście Krakowie Cesarstwie Austryjackim zamieszkałych, Józefa Popiela w m. Rzymie Królestwie Włoskiem zamieszkałego i Emilji Popiel w m. Warszawie zamieszkałej, od których niżej podpisany Patron Bolesław Przyłęcki działa przeciwko Michałowi Popiel nieletniemu usamowolnionemu i jego kuratorowi Wacławowi Popiel właścicielowi dóbr Turna, i obudwu w Warszawie pod Nr. 1259 e zamieszkałym, Patrona Antoniego Sobieszczańskiego za obrońcę mającym, postanowioną została sprzedaż przez publiczną licytację w drodze działów familijnych, w skutek czego wystawiają się na sprzedaż.

DOBRA **CHOCIMÓW,**

z przyległościami i przynależytościami w O-gu i Powiecie Opatowskim, Gubernji Radomskiej położone, składające się z czterech folwarków: a) Chocimów. b) Biechów. c) Swierzkowice. d) Strupice z Gajem. Rozległość ogólna wynosi włók 52, morgów 28, prętów 275. W tem ornego gruntu mórg 1,300, łąk mórg 50 i lasu jodłowego starego mórg 100. Służebności włościanie nie mają żadnych. Inwentarz żywy i martwy znajduje się w odpowiedniej ilości wraz z dobrami ulega sprzedaży. Gleba gruntu dobra, w połowie pszenna klasy drugiej a w połowie żytnia klasy pierwszej. Budowle w części murowane, a w części drewniane, w stanie średnim. Znajdują się w dobrach obok innych budowli gospodarczych i mieszkalnych gorzelnia i wiatrak. Dochodów gotowych niema żadnych. Podatki do kasy Powiatu w Opatowie wynoszą rs. 1,400 od ubezpieczeń ruchomości płaci się rocznie mniej więcej rs. 200, a opłaty gminne wynoszą rocznie mniej więcej rs. 150.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu i u podpisanego Patrona przedaż popierającego.

Po odbyciu w d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1873 r. pierwszego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków, termin do drugiego ogłoszenia a zarazem do przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na d. 12 (24) Marca 1874 r. godz. 3 po południu i odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Radomiu przed W. Karskim Sędzią tegoż Trybunału. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 75,624 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Radom d. 1 (13) Lutego 1874 r.
Bolesław Przyłęcki, Patron
przy Trybunale Cywilnym w Radomiu

N. D. 1113. Podaje do wiadomości: iż kolczyki brylantowe, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 2 (14) Listopada 1873 r. zapadłego, przedewszystkiem na widok publiczny wystawione zostaną w mieszkanin Florentyny Chromińskiej, w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod N. 471 lit. F zamieszkałej, w dniach: 20, 21 i 22 Lutego (4, 5 i 6 Marca) r. b. 1874 r., a następnie takowe w Warszawie na targu publicznym za Żelazną bramą zwanym, w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. 1874 r. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.